

MOSKWA. Prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju postanowiło zwołać na dzień 28 sierpnia br. do Moskwy plenarne posiedzenie Komitetu.

Na porządku obrad znajdują się następujące sprawy:

1) Przeprowadzenia w ZSRR kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

2) Zwołanie Wszczężkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III

Rzeszów, środa 22 sierpnia 1951

Nr 225 (689)



Podczas Zlotu na ulicach Berlina panował przyjacielski nastrój — tańce przed Bramą Brandeburską.

Pierwszy kombajn betoniarski wyprodukowany w Polsce

GLIWICE. Załoga zakładu nr 1 Zjednoczenia Produkcyjno-Remontowego Budownictwa Przemysłowego w Gliwicach zakończyła w ostatnich dniach montaż pierwszego kombajnu betoniarskiego wyprodukowanego w kraju. Projekt kombajnu, oparty na wzorach radzieckich, opracowany został przez inżynierów Wiślickiego, Schuberta i Janiczaka.

Doświadczenia budowniczych radzieckich, jak również próby przeprowadzone na kilku naszych budowach m. in. przy budowie kombinatu bawelnianego w Piotrkowie, wykazały, że nieocenione usługi w budownictwie przemysłowym oddaje kombajn betoniarski, usprawniając i obniżając koszty produkcji. Wielekrotnie skrócenie czasu robót przy betonowaniu konstrukcji hal, obniżenie oszczędności drzewa, którego przy stosowaniu kombajnu nie używa się na szalowania — to zasadnicze zalety tej wysokosprawnej maszyny budowlanej.

Wszyscy uczestnicy Zlotu w Berlinie oznajmili ze jednoczą się w obronie pokoju i umacnianiu przyjaźni między narodami

BERLIN. Reprezentant Biura Organizacyjnego III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie przedstawił na konferencji prasowej sprawozdanie przewodniczącego Zlotu, Enrico Berlinguera.

Sprawozdanie stwierdza: III Światowy Zlot był potężną manifestacją woli pokoju, jaka ożywia młodzież całego świata. W Zlocie brało udział 20 tysięcy chłopców i dziewcząt z 104 krajów, reprezentujących najróżnorodniejsze światopoglądy, wierzenia religijne i rasy, oraz 2 miliony młodych Niemców. Wszyscy uczestnicy oznajmili, że jednoczą się w obronie pokoju i w umacnianiu i rozwijaniu przyjaznych stosunków między narodami.

Wielki Zlot w Berlinie odbył się mimo niezliczonych przeszkód ze strony wrogów pokoju. Amerykańskie władze okupacyjne w Austrii przez 10 dni więziły przeszło 2.000 młodych Anglików, Francuzów i

przedstawicieli innych narodów. Zachodnio-niemiecka policja w bestialski sposób postrzelała młodych demokratów. Rządy Francji, Włoch, Syrii, Izraela, Indii i innych krajów ograniczyły względnie odmówiły wydania paszportów dla uczestników Zlotu. Mimo to III Światowy Zlot stał się manifestacją młodzieży, jakiej świat dotąd nie widział. Manifestacja ta wykazała, do czego młodzież zmierza i o co młodzież walczy.

W uroczystości otwarcia Zlotu uczestniczyło 20 tys. młodzieży ze wszystkich krajów oraz przeszło 100 tys. młodych Niemców. Zlot rozpoczął się pod hasłem: „Przyjaźń — Jedność — Pokój”.

Dnia 12 sierpnia 1,5 miliona młodych Niemców manifestowało przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz za zawarciem traktatu pokojowego w 1951 r.

Dnia 16 sierpnia odbyło się spotkanie młodzieży krajów kołonialnych, na którym wyrażona została zdecydowana wola walki o pokój, niezależność narodową i o wolność.

Dnia 17 sierpnia odbył się Dzień Studenta.

Podczas Zlotu miało miejsce przeszło 200 przyjacielskich spotkań pomiędzy delegacjami poszczególnych krajów.

W czasie Zlotu odbył się różnorodny i bogaty festiwal kulturalny, utrzymany na niezwykle wysokim poziomie. W festiwalu tym uczestniczyło 800 solistów oraz zespoły z 37 krajów. Największe sukcesy zdobyła przy tym młodzież radziecka, posiadająca nieograniczone możliwości rozwoju. Uzyskała ona pierwsze miejsce i pierwsze nagrody w konkursach.

W czasie Zlotu odbyły się również Letnie Igrzyska Akademickie, w których uczestniczyły delegacje 42 krajów, w tej liczbie wielu krajów kolonialnych i zależnych.

Od chwili rozpoczęcia Zlotu zgłosiło swój akces do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przeszło 30 nowych organizacji z 20 krajów. Dnia 21 sierpnia rozpoczęła się w Berlinie doroczna konferencja Rady SFMD. Wezmą w niej udział przedstawiciele młodzieży wszystkich poglądów politycznych, wierzeń religijnych, ras — jednym słowem przedstawiciele całej młodzieży świata.

Po odczytaniu sprawozdania, przewodniczący Biura Organizacyjnego Zlotu — Berlinguer oraz członkowie Biura odpowiedzieli na pytania dziennikarzy.

Młodzież Warszawy serdecznie witała delegację polską powracającą ze Zlotu w Berlinie

WARSZAWA. W nocy z 20 na 21 bm. młodzież Warszawy serdecznie powitała delegację polską, powracającą do kraju z Berlina z III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

Kiedy na peron Dworca Głównego, przyozdobionego po letniemu chorążym pokoju, Józefa Stalina, Prezydenta RP Bolesława Bierut i prezydenta NRD — Wilhelma Piecka, oraz biało-czerwonymi i czerwonymi flagami, wjechała pociąg wiozący członków delegacji i polskich sportowców, rozległy się długo niemiłkące skandowane okrzyki: „Pokój”, „Pokój”, „Pokój”, a po chwili hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej chóralnie śpiewany przez młodzież ze wszystkich dziedzin

(Ciąg dalszy na str. 2)

Już nie setki lecz tysiące ton zboża dziennie sprzedają chłopci państwu

WARSZAWA. Chłopi z coraz liczniejszych gromad, spełniając swój patriotyczny obowiązek wobec ludowej ojczyzny, sprzedają państwu zboże często przedterminowo i ze znacznymi nadwyżkami.

Z każdym dniem rośnie nasilenie planowego skupu zboża. Już nie setki, lecz tysiące ton ziarna dziennie dostarczają chłopcy do spółdzielczych punktów skupu.

Gminne spółdzielnie woj. warszawskiego dokonały skupu już ponad 12,250 ton zboża, pochodzącego z tegorocznych obfitych plonów. Coraz większe ilości ziarna dostarczają do punktów skupu chłopcy z woj. bydgoskiego. W jednym tylko dniu sprzedali oni państwu 3,278 ton ziarna, zaś ogółem od dnia 1 sierpnia br. — 19,691 ton.

Niemniej pomyślnie przebiega planowy skup zboża w woj. opolskim, gdzie przeciętnie do spółdzielczych magazynów napływa 700 ton ziarna dziennie. Podobnymi wynikami poszczycić się mogą chłopcy woj. wrocławskiego, którzy w dniu 18 bm. dostarczyli do punktów skupu przeszło 1,600 ton zboża. Ogółem chłopcy Dolnego Śląska sprzedali państwu ponad 9,000 ton ziarna.

Wyrazem pełnego zrozumienia przez chłopów znaczenia i korzyści planowego skupu, jest manifestacyjna i zbiorowa sprzedaż zboża, organizowana przez mieszkańców coraz liczniejszych gromad.

Na 13 dni przed terminem zobowiązania odstawili całą ilość zboża pierwsi w woj. po-

znańskim chłopcy gromady Smoszew, pow. krotoszyńskiego. Sprzedali oni państwu 103 tony ziarna, zamiast planowanych 98 ton. Ostatnią partię zboża mieszkańcy Smoszewa dostarczyli do punktu skupu manifestacyjnie i zbiorowo. Ziarno zawieźli oni przy dźwiękach kapeli ludowej na wozach udekorowanych szturmówkami i emblematami pokojowymi. Na jednym z wozów wioził państwu 550 kg zboża ponad plan Jan Witek, emigrant z Grecji; na innym — prezes koła gromadzkiego ZSCh — Jan Sobanski odstawił o przeszło tonę pszenicy więcej, niż przewidywało jego zobowiązanie.

„Postanowiliśmy na zebraniu gromadzkim przekroczyć plan skupu, zobowiązanie to wykonaliśmy przed terminem. My, chłopcy, rozumiemy, że trzeba pomóc robotnikom budującym wielkie huty, fabryki, kopalnie. Dlatego też ja, oprócz sprzedaży państwu zboża, postanowiłem zakontaktować dodatkowo 10 sztuk bekoniów” — oświadczył m. in. Jan Sobanski.

Dzięki szeroko rozwijającemu się współzawodnictwu, wiele gromad wykonało już swoje roczne zobowiązania. Ostatnio chłopcy z gromady Zawadzkie pow. strzeleckiego, woj. opolskiego, zameldowali o wykonaniu w 101 proc. całorocznego planu sprzedaży zboża.

Uroczysty pogrzeb ofiary napaści amerykańskiej w strefie neutralnej Kaesongu

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chiń, delegaci koreańscy i chińscy na rokowania w Kaesongu złożyli hołd pamięci plutonowego Yao Czing-hsianga, który zamordowany został z zasadki przez Amerykanów w pobliżu Panmun-dżon w obrębie strefy neutralnej. Uroczysty pogrzeb Yao Czing-hsianga odbył się w niedzielę po południu.

Gen. Li Sang-czo, delegat koreańskiej armii ludowej, wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że Koreańscy i chińscy będą zawsze pamiętać tej ofiary napaści amerykańskiej. Po nowym pogwałceniu porozumienia w sprawie strefy neutralnej i po zaatakowaniu jednego z naszych patroli przez wojska amerykańskie i lisymanowskie — powiedział m. in. gen. Li Sang-czo — narody koreański i chiński zaplona jeszcze większą nienawiścią do imperializmu amerykańskiego, a oburzenie innych narodów świata pogłębi się jeszcze bardziej.

Gen. Hsieh Fang, delegat ochotników chińskich, zwrócił uwagę na szlachetny charakter plutonowego Yao Czing-hsianga, który złożył swe życie w obronie pokoju. Jak wiadomo, Yao Czing-hsiang zaatakowany podstępnie wraz ze swym oddziałem przez Amerykanów i lisymanowców, nie użył broni i nakazał od-

wrót, pragnąc uszanować porozumienie w sprawie strefy neutralnej mimo pogwałcenia tego porozumienia przez stronę amerykańską.

Żołnierze, którzy należeli do patrolu zaatakowanego przez Amerykanów opowiadali delegatom, jak haniebnie zachowywali się wojska amerykańskie i lisymanowskie, gwałcąc porozumienie. Jeden z naczynych świadków podkreślił, że napaśnicy doбили раннего Yao Czing-hsianga dwoma strzałami w czoło. Zastępca do wódcy kompanii, do której należał zamordowany plutonowy, dał wyraz swemu głębokiemu oburzeniu. Podkreślił on, że Yao Czing-hsiang padł w obronie strefy neutralnej.

Działania wojenne w Korei

PEKIN. W komunikacie ogłoszonym 21 sierpnia w Phenianie dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi pomyślnie odparły na wszystkich frontach ataki przeciwnika, zadając mu poważne straty w ludziach i sprzęcie.

Oddziały artylerii nadbrzeżnej zatopiły jeden okręt nieprzyjaciela, zaś dwa okręty poważnie uszkodziły.

W rocznicę rozpoczęcia bohaterskiej obrony Leningradu

MOSKWA. W dniu 21 sierpnia br. minęła 10 rocznica (1941) od dnia rozpoczęcia bohaterskiej obrony Leningradu.

Jesienią 1941 r. hordy hitlerowskie, po zwyciężonych bojach otoczyły Leningrad. Rozpoczęła się blokada. Wróg dniem i nocą bombardował miasto. Smierć stała za plecami każdego mieszkańca Leningradu. W mieście zabrakło żywności, nie było opału, światła i wody. Transport został unieruchomiony. Pomimo tych ogromnych trudności pracy w zakładach przemysłowych, w fabrykach i urzędach nie przerwano. Leningrad przekształcił się w warowny oboz zbrojny, który przez półtora roku zadawał dotkliwie ciosy armii hitlerowskiej.

Cały Związek Radziecki pospieszył z pomocą miastu — bohaterowi. Na pokrytej

lodem powierzchni jeziora Ladoga przeprowadzono trasę samochodową, po której dowożono do Leningradu broń i żywność. Ludność Leningradu nazwała tę drogę — „drogą życia”.

W dniu 18 stycznia 1943 r. Armia Radziecka przerwała blokadę miasta. W rok później, w styczniu 1944 r. zgodnie z planem Stalina, rozpoczęła się generalna ofensywa wojsk radzieckich pod Leningradem, w wyniku której hitlerowcy zostali rozgromieni i odrzuceni na setki kilometrów.

Leningrad szybko zaleczył rany zadane wojną, rozbudował się i jest obecnie jednym z najpiękniejszych miast radzieckich.

Tydzień Lotnictwa — podsumowaniem dorobku Ligi Lotniczej

WARSZAWA. Żywe zainteresowanie wśród całego społeczeństwa budzą wygłaszane w okresie „Tygodnia Lotnictwa” w zakładach pracy, na obozach letnich, w ośrodkach wczasowych okolicznościowe prelekcje i pogadanki aktywistów kół Ligi Lotniczej na temat rozwoju tej organizacji.

Powazny wzrost kół Ligi Lotniczej obserwuje się w ostatnim okresie w woj. wrocławskim. Od stycznia br. powstały tam 84 nowe koła LL, z czego 30 proc. przypada na koła założone przy PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Liczba członków Ligi Lotniczej wzrosła w porównaniu z rokiem ub. o 15 proc., w woj. łódzkim. W miesiącach letnich br. powstało 20 nowych zakładowych kół LL, przy czym wstąpiło do nich około 8 tys. młodych robotników i robotnic. Na Opolszczyźnie w ostatnim kwartale br. przybyło ponad 5 tys. członków Ligi Lotniczej.

Koła Ligi Lotniczej wykazują coraz większą aktywność. Dużą popularnością, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej cieszą się masowo organizowane t. zw. kursy wstępnych wiadomości lotniczych. Po ukończeniu tych kursów młodzież ma możliwość przejść odpowiednie szkolenie praktyczne w aeoroklubach i szkołach szybowcowych, silnikowych oraz spadochronowych, które gęsto siecią rozsiane są po całym kraju.

Coraz więcej entuzjastów sportu lotniczego pracuje systematycznie nad budową modeli szybowcowych. Tak np. na Wybrzeżu istnieje obecnie

15 wspaniale wyposażonych modelarni, w których mają możliwość kształcenia się w tym sporcie najmłodszy członkowie Ligi Lotniczej. Na Opolszczyźnie w samych tylko szkołach średnich ponad 400 uczniów zajmuje się systematycznie modelarstwem. W ostatnim czasie otrzymali oni 7 nowych modelarni, wyposażonych w odpowiedni sprzęt techniczny.

Młodzi modelarze uczą się w modelarniach nie tylko budować modele samolotów, ale jednocześnie pogłębiają swoją wiedzę lotniczą, poznają życiorysy sławnych pilotów — bohaterów Związku Radzieckiego, zapoznają się z bogatym dorobkiem lotnictwa ZSRR itp.

Wśród starszych członków Ligi Lotniczej coraz bardziej popularny staje się sport szy-

bowcowy i spadochroniarstwo. Tak np. w woj. krakowskim w wyniku 20 t. zw. kursów wstępnych wiadomości o lotnictwie — do szkół szybowcowych i lotniczych LL skierowano przeszło 800 osób.

Powaznie rozwijają się w tym województwie ośrodki szkoleniowe i kursy szybowcowe. M. in. ośrodek szkoleniowy i szkołę szybowcową zorganizowano ostatnio w Li-biądzu Małym. Szkołą się tam przeważnie młodzi górniccy.

Na terenie Nowej Huty otwarto szkołę skoczków spadochronowych oraz buduje się nowoczesną wieżę spadochronową.

SKŁADAMY HOLD PAMIĘCI Hibnera, Kniewskiego, Rutkowskiego

Wszyscy trzej byli członkami Komunistycznej Partii Polski. Władysław Hibner — najstarszy, bo liczący 32 lata miał już za sobą 20-letni staż rewolucyjnej walki. Jako 12-letni chłopiec, syn łódzkiego robotnika walczył w 1905 roku przeciw caratowi. Członek PPS-łewicy, a następnie KPP — w 1918 r. skazany zostaje na długoletnie więzienie. W drodze wymiany więźniów politycznych wyjeżdża do ZSRR. W 1924 wraca nielegalnie do Polski, by walczyć nadal w szeregach KPP. Są tu i dwaj pozostali towarzysze — Władysław Kniewski i Henryk Rutkowski. Ci młodzi warszawscy robotnicy, znający od lat nędzę, Władek Kniewski od 14 roku życia pracował na utrzymanie matki, Henrykowi Rutkowskiemu ciężkie warunki domowe uniemożliwiały kształcenie się. Pełni za palu i ofiarności chłopcy — pragną ze wszystkich sił walczyć przeciw panującej nędzy, przeciw uciskowi mas pracujących. Wstępują do Związku Młodzieży Komunistycznej i do partii.

Komunistyczna Partia Polski wskazywała proletariatu polskiemu jedynie słuszną drogę wyzwolenia — walkę o obalenie zleniwionych rządów burżuazji, o władzę klasy robotniczej, o sojusz i braterskie przymierze z innymi narodami kraju socjalizmu.

Przeciwko Komunistycznej Partii Polski, walczącej o żywotne interesy ludu pracującego — z wściekłością i nienawiścią zwracał się zdrańczałki wobec narodu rząd Chjeno-Piasta. W kraju panował głód, bezrobocie i nędza, wzmagająca się jeszcze wskutek inflacji, ale na walce z działanością KPP szły ogromne sumy.

Jedną z głównych metod stosowaną przez burżuazję w walce z Komunistyczną Partią Polski była prowokacja. W warszawskich komórkach partyjnych ujawniono właśnie zdrajcę klasy robotniczej — prowokatora Ce-

Przed 26 laty, wczesnym letnim świtem 21 sierpnia 1925 r. stracono na stokach cytadeli Władysława Hibnera, Władysława Kniewskiego i Henryka Rutkowskiego, skazanych przez burżuazyjny sąd doraźny na karę śmierci.

chnowskiego, który miał na swym sumieniu śmierć i uwięzienie wielu towarzyszy. Na Cechnowskiego partia wydała wyrok śmierci. Była to samoobrona przed zdrajcami. Podjęli się wykonać wyrok Hibner, Kniewski i Rutkowski.

Nie udało im się jednak wykonać zadania. Osaczeni przez agentów policji usiłowali pod strzałami policjantów wycofać się. Ciężko ranni zostali ujęci i osadzeni w więzieniu. Zdrajcę Cechnowskiego nie minęła kara. Wyrok wykonał we Lwowie młody, bohaterski członek KZM — tow. Botwin.

Proces Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego wzbudził głęboki protest wobec „polskiego białego terroru” na całym świecie. W obronie oskarżonych, przyprawionych do sali sądowej wprost ze szpitala nadeszła do rządu polskiego lista pisarzy francuscy, robotnicy angielscy, komunisty niemieccy... W obronie oskarżonych odbyły się setki manifestacji w ośrodkach robotniczych Polski.

Skazani sami nie usprawiedliwiali się, nie prosili o litość, z niewzruszonym spokojem przyjęli wyrok, który był wyrazem słabości burżuazyjnych rządów. Z niewzruszonym spokojem, wierni do ostatka sprawie, której służyli stanęli przed plutonem egzekucyjnym. „Towarzysze, celujcie dobrze — zwrócił się do żołnierzy Hibner — nauczenie się na nas strzelać w nich”.

Na jednej ze stron pisma „Więzień polityczny” poświęconej pamięci zamordowanych przez burżuazyjny sąd polski bojowników proletariatu znajduje się wiersz polskiego poety „Na śmierć rewolucjonisty”. Przeczytasz w nim bliskie, mocne słowa —

„bo jest życie piękne i nowe i żyć warto i umrzeć warto”...

W miejscu, gdzie zginęli Hibner, Rutkowski i Kniewski — powstał piękny park ich imienia. Marmurowa tablica mówi przechodniom o ich bohaterskim życiu i śmierci. Stoki cytadeli otwierają się na szeroką panoramę Wisły i równinę po za rzeką — niskimi praskich pol. Dziś na tej równinie wzniosły się wysokie szklane domy hal wielkiej, pięknej warszawskiej fabryki samochodów osobowych na Żeraniu. Nieco na prawo do-

strzeżesz białe domy wznoszonego w warszawskim tempie osiedla mieszkaniowego. Wiedzie doń od strony Warszawy lekkim nowym mostem zielona i biała tynkiem zabytkowych kamienic trasa W-Z. W osiedlu, jak w całej powstającej nowej Warszawie, jak w całym budującym socjalizm kraju, tętni „piękne i nowe życie”.

Dla niego umierali bojownicy polskiego proletariatu, dla niego ponieśli śmierć trzy zamordowani bohaterzy synowie polskiej klasy robotniczej — Hibner, Kniewski, Rutkowski.

Tym większą cziłą i miłością otaczamy dziś ich pamięć. Tym serdeczniejszy składa hold ich pamięci w 26 rocznicę śmierci trzech uczestników walki o wyzwolenie ludu polskiego — cały naród.

LISTY KOLEJARZY RADZIECKICH do kolejarzy polskich

WARSZAWA. Stale pogłębiająca się przyjaźń między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego znajduje m. in. wyraz w ożywionej korespondencji prowadzonej między załogami zakładów pracy Polski i ZSRR.

W ostatnich dniach kolejarze z Gdańska i Tczewa otrzymali od kolejarzy radzieckich kilka listów z opisem sukcesów produkcyjnych, uzyskanych dzięki socjalistycznemu współzawodnictwu pracy i dzięki współpracy robotników z naukowcami.

W liście nadesłanym przez Centralny Komitet Zw. Zaw. robotników transportu kolejowego ZSRR do kolejarzy DOKP Gdańsk czytamy m. inn.: „kolejarze ra-

dziecy wszystkie swe wysiłki skierowali na dalsze usprawnienie transportu kolejowego. Pracownicy wszystkich służb i placówek kolejowych podjęli walkę o wykonanie i przekraczanie miesięcznych i kwartalnych planów produkcyjnych, o zwiększenie przeciętnego przebiegu parowozu, ściśle przestrzeganie harmonogramu ruchu pociągów i utrzymanie we wzorowym stanie wszystkich linii kolejowych”.

Krajowa produkcja uniezależnia nas od importu masy antykorozyjnej

WARSZAWA. Za opracowanie metody produkcji tzw. masy antykorozyjnej do wykładania zbiorników w przemyśle fermentacyjnym państwowa nagroda zespołowa III stopnia otrzymali inż. Stefan Straszynski i mgr Stanisław Staff.

Masa antykorozyjna służy do zabezpieczenia ścian zbiorników przed wpływem kwasów powstających w czasie fermentacji piwa, wina itp. Masy takiej w kraju nie produkowaliśmy, a import jej był kosztowny.

Dzięki wynalazkowi tegorocznych laureatów produkujemy obecnie sami masę antykorozyjną.

Masa, wytwarzana przez nasz

przemysł całkowicie z surowców krajowych, jest dwójakiego rodzaju: do wykładania zbiorników betonowych oraz metalowych.

Przeprowadzono już badania, które wykazały, że masa antykorozyjna znajduje szerokie zastosowanie przy wykładaniu zbiorników z winem i moszczami owocowymi.

Przyniesie to znaczne oszczędności naszej gospodarce, ponieważ będzie można zastąpić dotychczas używane przy produkcji win kadzie drewniane, o wiele tańszymi betonowymi.

Poza tym masa antykorozyjna znajduje również zastosowanie w innych dziedzinach naszego przemysłu jako doskonały środek chroniący przed wilgocią.

Założenie pierwszej stępki pod budowę rudowęglowca w stoczni szczecińskiej

SZCZECIN. Przed wojną mieliśmy małą flotę handlową. Budownictwo okrętowe ograniczało się jedynie do bardzo niewielkich jednostek. Nieliczne, większe polskie okręty handlowe budowane były w stoczniach zagranicznych.

Obecnie tonaż polskiej floty handlowej wielokrotnie przekracza tonaż przedwojenny. Tworzymy wielki, krajowy przemysł okrętowy. Poza stoczniami w Gdyni i Gdańsku oraz szeregiem pomniejszych stoczni rzecznych i rybackich, odbudowuje się i rozbudowuje stocznia szecińska, która w planie 6-letnim będzie największą stocznią, budującą poza mniejszymi i średnimi jednostkami, duże okręty dalekomorskie.

W dniu 18 br. założono w stoczni szczecińskiej pierwszą stępki pod budowę rudowęglow-

ca, znacznie większego od dotychczas produkowanych w Polsce.

Roboty przygotowawcze trwały 3 tygodnie. Wypełniła je ofiarna praca świadcząca o ogromnym entuzjzmie robotników, techników i inżynierów. Zarówno stoczniowcy szczecińscy jak i przybyli z innych stoczni fachowcy osiągnęli w tym czasie doskonale wyniki w pracy. Najbardziej wyróżnili się kierownik kadłubowni Biskup, majster stolarni okrętowej Matusiak oraz nadmistrz Sokolowski i traser Rudy.

W trudnej pracy szczecińskim stoczniowcom przyszedł z pomocą Związek Radziecki, skąd przybyli do Szczecina świetni fachowcy, dzieląc się swymi doświadczeniami.

„Entuzjazm, z jakim przystąpiliśmy do budowy pierwszego okrętu w naszej stoczni — powiedział sekretarz rady zakładowej ob. Strzapek na uroczystości założenia stępki — niech nam towarzyszy zawsze, a wtedy będziemy mogli być pewni, że nie zawiedzemy pokładanego w nas zaufania naszego rządu i całego narodu polskiego”.

Znaczny deficyt w handlu zagranicznym Francji

PARYŻ. Prasa donosi, że wskutek znacznego spadku eksportu w lipcu br. bilans francuskiego handlu zagranicznego wykazał największy od chwili zakończenia wojny deficyt w wysokości 42,675 milionów franków. W porównaniu z czerwcem br. deficyt wzrósł o 9,158 milionów. Wartość eksportu spadła z 85,213 milionów franków w czerwcu, do 74,420 milionów w lipcu br.

O swych sukcesach produkcji nych donoszą w liście do kolejarzy w Tczewie pracownicy parowozowni leningradzkiej.

„Ogólny plan przebiegu parowozów w I półroczu br. wykonał w 106 proc. plan przebiegu dobowego w 102. proc. Przeciętna szybkość parowozu w porównaniu z rokiem 1950 zwiększyła się o 1,3 km.

Twórcza współpraca naukowców i personelu inżynierji technicznej z robotnikami naszej parowozowni pozwoliła na osiągnięcie dalszego wzrostu wydajności pracy i zajęcie jednego z pierwszych miejsc we wszechzwiązkowym współzawodnictwie pracy. W ciągu ostatnich 2 lat wydajność pracy robotników naszej parowozowni wzrosła o 63,8 proc.”

Listy swe kolejarze radzieccy kończą serdecznymi życzeniami uzyskiwania przez kolejarzy polskich dalszych sukcesów w realizacji planu 6-letniego i w walce o pokój.

Z kraju i ze świata

WARSZAWA. Coraz poważniejsze sukcesy odnoszą PGR-y w hodowli owiec. Stan pogłowia owiec wzrósł w PGR-ach w ub. roku o 60 proc. a w bież. roku zwiększył się prawie 2,5 razy w stosunku do stanu z roku 1949.

Rozwijając hodowlę własną, PGR-y dostarczają coraz więcej zawodowych owiec hodowlanych spółdzielcom produkcyjnym oraz mało i średniomolnym chłopcom.

MOSKWA. W Stalingradzie odbyło się doroczne, tradycyjne święto budowniczych tego bohaterskiego miasta.

Na wielkim wiecu, który odbył się w miejskim parku kultury i wypoczynku, budowniczym Stalingradu podziękowali się swymi osiągnięciami w odbudowie i przebudowie miasta.

PRAGA. Plan produkcji przemysłowej Słowacji w I półroczu br. wykonany został w 101,6 proc. W porównaniu z I półroczem roku 1950 produkcja przemysłowa wzrosła o 19,8 proc.

Osiągnięcia gospodarki słowackiej przyczyniły się do poważnego wzrostu stopy życiowej ludności.

NOWY JORK. W imieniu Komitetu Narodowego Komunistycznej Partii USA — William Foster, Elizabeth Flynn i Pettiers Perry opublikowali oświadczenie, wzywające do jedności wszystkich pracujących celem podjęcia energicznej walki przeciwko wysokim kosztom utrzymania w Stanach Zjednoczonych.

Wzmocnienie ingerencji USA w wewnętrzne sprawy Iranu

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Teheranu, że senat irański zatwierdził ustawę uchwaloną 9 sierpnia przez me dżlis (izba niższa parlamentu irańskiego) i upoważniająca rząd do zaciągnięcia w amerykańskim banku eksportowo - importowym pożyczki w wysokości 250 milionów dolarów.

Senator Hasabi wystąpił przeciwko tej pożyczce oświadczając, że oznacza ona dopuszczenie obcych wpływów i skrópowanie swobody działania rządu irańskiego.

Zakończenie III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Warszawy. Wsiadającym z wagonów delegatom z sekretarzem Zarządu Głównego ZMP, Marcem na czele, wręczył no wiązanki kwiatów.

Na powitanie powracającej delegacji obecni byli przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP, PZPR i Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Na dworzec przybyli również przedstawiciele misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie.

Delegacja radziecka opuściła Berlin

BERLIN. W dniu 20 sierpnia delegacja radziecka na Zlot Młodych Bojowników o Pokój opuściła specjalnym pociągiem Berlin udając się do Moskwy.

Na Dworcu Wschodnim delegację radziecką zegnali: prze wodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej Honecker, sekretarz generalny Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej J. Denis i licznie zgromadzona młodzież niemiecka. W imieniu Komitetu Organizacyjnego Zlotu J. Denis życzył młodzieży radzieckiej nowych sukcesów w walce o pokój.

Erich Honecker omówił znaczenie Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój podkreślając, że Zlot wzmocnił jeszcze bardziej przyjaźń młodzieży wszystkich krajów świata. Młodzież niemiecka — powiedział Honecker — w swej walce o pokój i w swej twórczej pracy będzie zawsze brała przykład z Komitetu, młodzieży radzieckiej i całego narodu radzieckiego, na czele którego

stoi wielki choraży pokoju Józef Stalin.

Pożegnanie delegacji Komitetu przekształciło się w żywotową manifestację przyjaźni młodzieży niemieckiej i radzieckiej.

Długo rozbrzmiewały okrzyki „Niech żyje Komсомоl”, „Freundschaft!”, „Niech żyje Stalin!”.

Dwutygodniowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój zakończył się słobowaniem złożonym przez ponad 2 miliony chłopców i dziewcząt ze 104 krajów świata. W słobowaniu tym zawarta została cała treść polityczna Zlotu. Zlot Młodych Bojowników o Pokój był bo wiem olbrzymią batalią o sprężenie wszystkich wysiłków walczącej o pokój młodzieży świata, o stworzenie pełnej jedności w walce o pokój, o wytyczenie najlepszych dróg i obranie najlepszych metod w tej walce.

Młodzież francuska i brytyjska przybyła na Zlot z hasłem:

„Idziemy do Berlina, by zawrzeć Pakt Pokoju z młodzieżą innych wielkich mocarstw oraz z młodzieżą całego świata”...

Wódz obozu pokoju, towarzysz Stalin stwierdził:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swoje ręce i będą broniły jej do końca”.

Te słowa zwrócone są także i do młodzieży. Są one apelem o jeszcze energiczniejszą akcję, o umocnienie jedności szeregów młodzieży w walce o pokój. Stanowią one zarazem źródło wiary w zwycięstwo.

Zlot berliński był dowodem, że młodzież całego świata rozumiała stalinińskie wskazania. Zlot berliński wykazał, że szeregi młodzieży walczącej o pokój pomnożyły wielokrotnie swoje

MŁODZIEŻ wierna sprawie pokoju

sily tak organizacyjnie jak i ideologicznie.

W dziejach demokratycznego ruchu młodzieży i w dziejach światowego ruchu obrońców pokoju, Zlot berliński był najświetniejszą manifestacją. Po raz pierwszy w dziejach demokratycznego ruchu młodzieży, przybyli na tego rodzaju spotkanie międzynarodowe delegacje: Transjordanii, Abisynii, Grenlandii, San Domingo, Sjamu, Paragwaju, Liberii, Libii, Nepalu, Peru.

Delegacje te przedziierały się do Berlina w najcięższych warunkach, wśród szukan i trudności stwarzanych przez imperialistyczne rządy. Cała opinia świata została wstrząśnięta faktem użycia broni maszynowej przez policję amerykańską i adenerowską wobec młodzieży Niemiec Zachodnich przedzie rajającej się do Berlina. W miejscowości nadgranicznej Hof, policja amerykańska zastrzeliła trzech chłopców. Mimo tych przeszkód w Berlinie zjawilo się kilkadziesiąt tysięcy młodzieży z Trizonii.

W amerykańskiej akcji szukan i terroru wobec uczestników Zlotu wzięły udział także rządy Francji, W. Brytanii, Włoch, Syrii, Indii, Izraela, Unii Południowo-Afrykańskiej, Cypru, Burmy i wiele innych. Trudności paszportowe, zatrzymywanie pociągów, próby in-

ternowania całych delegacji nie wstrzymały jednak napływu młodzieży. Rządy imperialistyczne miały okazję przekonać się, jaką potęgą jest solidarność i entuzjazm młodzieży walczącej o pokój.

W skład delegacji wchodził przedstawiciel wielu organizacji młodzieżowych. Wszyscy byli zgodni w wyrażach sołidarności z pełną poświęceniem młodzieżą koreańską, walczącą o wolność swej ojczyzny, o pokój. Wszyscy byli zgodni, że młodzież całego świata musi wspólnie walczyć o pokój, jeżeli chce wywalczyć lepszą przyszłość. W słobowaniu złożonym przez uczestników Zlotu, czytamy m. in.:

„Jesteśmy świadomi tego że od naszej jedności zależy aktywny udział młodej generacji we wspólnej walce na rodów w obronie pokoju”.

Jeszcze raz okazało się więc, że idea walki o pokój zdolna jest połączyć ludzi różnych ras, światopoglądów, wierzeń religijnych i warstw społecznych.

Młodzież wnosi do walki ludzkości o pokój nieocenione wartości: entuzjazm, energię, żarliwość, wytrwałość. Słobowanie podjęte przez młodzież w Berlinie kończy się słowami:

„W tej uroczystej chwili przysięgamy, że pozostaniemy wierni sprawie pokoju”.

Wierność młodzieży świata sprawie pokoju to pewność zwycięstwa pokoju. I to jest sens Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Młodzież świata oddała serca i umysły w służbę pokoju.

Tegoroczne dożynki wsi polskiej Na budowlach socjalizmu

Tegoroczne dożynki — drugie w planie 6-letnim — wieś obchodzi pod hasłami dalszego podniesienia produkcji rolnej, wzmocnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i jeszcze pełniejszej mobilizacji mas chłopskich do walki o pokój i siłę Polski.

Pola nasze w roku bieżącym przyniosły bogaty plon. Przyniosły go dzięki codziennej, ofiarnej pracy chłopów indywidualnie gospodarujących, członków spółdzielni, robotników PGR i traktorzystów POM, dzięki maszynom dostarczonym wsi przez klasę robotniczą, dzięki pomocy państwa w postaci na wozów sztucznych, kredytów, ziarna siewnego itp. W dożynkach cała pracująca wieś zmanifestuje swoją radość z osiągniętych plonów, radość z tego, że z powodzeniem wypełnia zadania planu 6-letniego, że rośnie dobrobyt chłopów pracujących.

Poważnym osiągnięciem naszej wsi jest sprawne i szybkie przeprowadzenie akcji zniwnej; jej planowy, zorganizowany przebieg świadczy, jak wieś polska coraz silniej i aktywniej włącza się do potężnego nurtu naszego budownictwa socjalistycznego.

Wzrasta systematycznie wydatność z ha. Tak np. chłopi

W całym kraju rozpoczyna się obchód tradycyjnych dożynek. W przodujących gromadach, wyróżniających się spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach lub POM-ach chłopów każdej gminy dokonują przeglądu swych osiągnięć, podsumowują wyniki swej całorocznej pracy. Ukoronowaniem dożynek gminnych będą dożynki centralne, które w tym roku odbędą się 9 września w Poznaniu.

pi z gminy Dąbrowa Rusicka zameldowali na dożynkach, że zebraли w tym roku z hektara ponad 5 kwintali żyta i 4 kwintale z ha pszenicy więcej niż w roku ubiegłym. W ciągu roku bieżącego wzrosła liczba spółdzielni produkcyjnych i POM-ów — baz gospodarki socjalistycznej na wsi; zwiększyła się liczba świetlic wiejskich, kin stałych, bibliotek, żłobków i przedszkoli, w setkach gromad zabłysnęło światło elektryczne, w tysiącach gromad powstały boiska sportowe. Bilans, jakiego dokonujemy każdego roku w czasie dożynek pokazuje nam wielką drogę, jaką przebyła nasza wieś od chwili przejścia władzy przez klasę robotniczą w sojuszu z pracującym chłopstwem.

Naczelnym hasłem dożynek tegorocznych, to walka o podniesienie na jeszcze wyższy poziom produkcji rolnej, o wzrost hodowli, o zwiększenie wkładu pracującego chłopstwa w dzieło walki o pokój i plan 6-letni. W obchodach dożynekowych chłopów dadzą wyraz swej gotowości

na należyte przygotowanie siewów jesiennych dla zabezpieczenia wysokich urodzajów w 3. roku sześciolatki, a także rozszerzenia kontraktacji oraz terminowego wykonania sprzedaży zboża państwu.

Na czele korowodów dożynekowych tak jak w latach ubiegłych, kroczyć będą ci, którzy w minionym roku gospodarskim świecili przykładem, w wykonaniu planów gospodarczych w rolnictwie, ci którzy ponadplanowo dostawili zboża, terminowym przeprowadzeniem prac rolnych dali wyraz swej miłości do ojczyzny. A więc przodujący chłopcy indywidualni, chłopcy spółdzielcy, czołowi robotnicy pegerowscy i wyróżniający się wytrwałą i wydajną pracą traktorzyści POM — awangarda naszej wsi, budowniczo wieś socjalistycznej.

Pogłębienie sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa pracującego — oto główna idea, która przewodzić będzie dożynekom. W uroczystościach dożynekowych we-

zmą udział liczne delegacje robotników pobliskich zakładów pracy, robotników, którym wieś pracująca zawdzięcza coraz lepsze zaopatrzenie w artykuły przemysłowe, w maszyny, nawozy sztuczne oraz pomoc w przeprowadzeniu kampanii politycznych i gospodarczych na wsi.

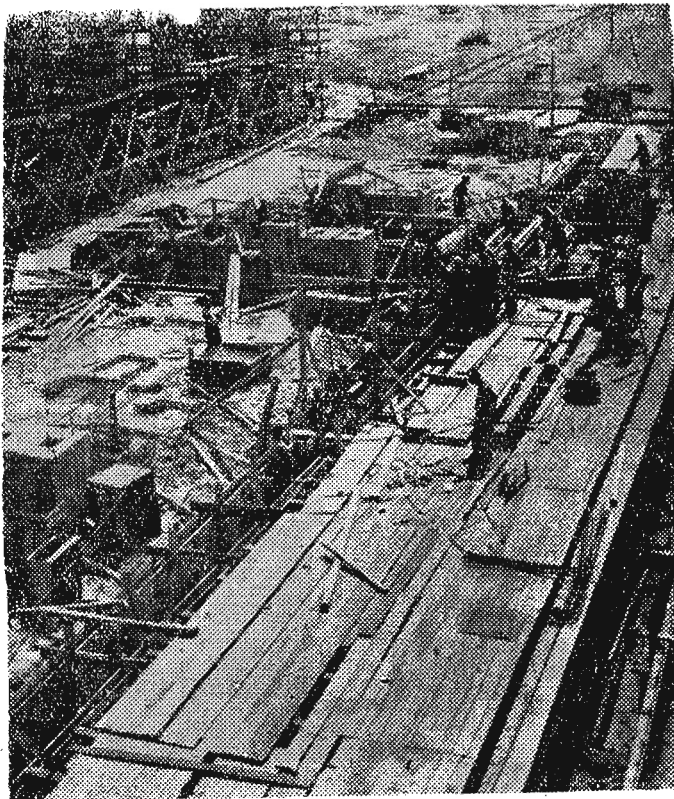
Obchody dożynekowe będą więc potężną manifestacją zacieśniającego się braterskiego sojuszu robotniczo-chłopskiego, sojuszu stanowiącego podstawę naszego marszu ku socjalizmowi.

Na dożynkach manifestować będziemy również na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między 5 mocarstwami, zaprzestania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, pogłębienia przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Aby obchody dożynekowe spełniły swe zadania, aby stały się radosnym świętem podsumowania osiągnięć naszej wsi, a jednocześnie potężną manifestacją na rzecz walki o pokój i realizację planu sześciolatniego, trzeba dołożyć wszelkich starań do ich należytej organizacji.

Gospodarzem dożynek jest Związek Samopomocy Chłopskiej. Organizacją obchodów dożynekowych zajmują się gminne i gromadzkie komitety dożynekowe, w skład których wejść mają m. in. przedstawiciele naszej partii, ZSL, GRN, ZMP. Na komitetach dożynekowych spoczywa zadanie takiego przygotowania dożynek, by stały się one naprawdę masową akcją polityczną. Komitety gminne naszej partii powinny współdziałać z ZSL w przygotowaniu obchodów, udzielając pomocy ZSCh w nadaniu dożynekowi treści politycznej. Zapewnienie masowego udziału chłopów, robotniczych zespołów artystycznych i sportowych w święcie dożynek, pomoc w opracowaniu słusznego politycznego programu obchodów dożynek — oto ważne zadania, o których muszą pamiętać nasze organizacje partyjne.

Dożynki będą jak corocznie potężną manifestacją sojuszu robotniczo-chłopskiego, manifestacją woli pokoju chłopstwa polskiego, budującego pod kierownictwem klasy robotniczej dobrobyt i kulturę polskiej wsi.



BUDOWA SIŁOWNI W JAWORZNIE II, JEDNEJ Z NAJWIĘKSZYCH INWESTYCJI PLANU 6-LETNIEGO, POSTĘPUJE SZYBKO NAPRZÓD

CAF fot. Baranowski

Wielkie budowle komunizmu w ZSRR (Cyfry i fakty)

MOSKWA. Kujbyszewska Elektrownia Wodna wraz z całym systemem hydroenergetycznym zbudowana zostanie w latach 1950 — 1955. Przewidziana moc Elektrowni Kujbyszewskiej wyniesie 2.000.000 kw. Produkcja ona będzie rocznie 10.000.000.000 kw/godz. energii elektrycznej. „Kujbyszewhydrostrój” nawodni 10.000.000 ha ziemi.

Stalingradzka Elektrownia Wodna zbudowana zostanie w latach 1951 — 1956. Przewidziana moc Elektrowni Wodnej wyniesie — 1.700.000 kw. Produkcja energii elektrycznej wyniesie — 10.000.000.000 kw/godz. rocznie.

Główny Kanał Turkmieński zbudowany zostanie w latach 1951 — 1957. Przewidziana moc zbudowanych na kanale elektrowni wodnych wyniesie 100.000 kw. Produkcja rocznie — 500.000.000 kw/godz. Kanał nawodni ponad 8.000.000 ha ziemi.

Kachowska Elektrownia Wodna zbudowana zostanie w latach 1951 — 1956. Produkcja ona będzie wraz z elektrownią wodną budowaną na rzece Molocznej — 1.200.000.000 kw/godz. energii elektrycznej rocznie.

Budowa Kanału Wołga—Don rozpoczęta została w roku 1947. Oddany on zostanie do użytku wiosną 1952 r. Wraz z całym systemem irygacyjnym budowa zakończona zostanie w r. 1956. Przewidziana moc wszystkich elektrowni wodnych objętych stalinowskim planem budownictwa hydroenergetycznego wyniesie — 4.220.000 kw. Produkcja ona będzie łącznie 22.000.000.000 kw/godz. energii elektrycznej rocznie. Budowę komunizmu nawodnią 28.250.000 ha ziemi.

Globalne zbiory pszenicy na terenach nawodnionych w wyniku realizacji stalinowskiego planu budownictwa hydroenergetycznego w ZSRR dorównają globalnym zbiorom pszenicy w

Kanadzie, będą prawie 2-krotnie większe od zbiorów pszenicy w Argentynie i przekroczą łączne zbiory pszenicy we Włoszech i Hiszpanii.

Wzdłuż Wołgi powstaną ogromne zbiorniki wodne o łącznej powierzchni 25.000 km kw. Poziom Wołgi przy zaporze Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej podniesie się o 25 m.

Po zakończeniu budowy Kanału Wołga — Don stolica ZSRR — Moskwa stanie się portem 5 mórz. Do Moskwy przybędą będą statki z Morza Czarnego, Morza Kaspijskiego, Morza Białego, Morza Bałtyckiego i Morza Azowskiego. Po zbudowaniu Kanału Turkmieńskiego do tego potężnego systemu wodnego włączone zostanie Morze Aralskie.

Długość Kanału Turkmieńskiego wyniesie 1.100 km. Kanał tej długości mógłby przeciąć z północy na południe całą Europę zachodnią, łącząc Bałtyk z morzem Śródziemnym. Długość największych kanałów żeglownych na świecie wynosi: Suezkiego — 166 km, Panamskiego — 81 km, Kilońskiego — 99 km.

Pojemność tzw. „Morza Dońskiego”, które powstanie w wyniku zbudowania zapory Cimańskiej wyniesie 12.600.000.000 m sześć. wody.

Budowę komunizmu w ZSRR rozwijają równocześnie trzy problemy — komunikacyjny, energetyczny oraz irygacyjny.

Nowe elektrownie wodne umożliwią zaoszczędzenie w ciągu roku ponad 50.000.000 ton paliwa.

Jak przebiega zaopatrzenie w węgiel rzeszowskiego świata pracy

ANALIZA dotychczasowego przebiegu zaopatrzenia ludzi pracy naszego województwa w węgiel wykazuje szereg braków, które należy niezwłocznie usunąć.

Najwięcej słusznych zażądań mają mieszkańcy z nowo przyłączonych do Rzeszowa gromad podmiejskich. Prezydium MRN — mimo zapewnień na sesji MRN — nie uruchomiło dotychczas biur opałowych na nowych przedmieściach. Trzeba niezwłocznie biura takie zorganizować tym bardziej, że stan zapasów węgla w magazynach w całości wystarczy na pokrycie tego dodatkowego zapotrzebowania.

Również mieszkańcy Podpromia mają słuszne zastrzeżenia. Istnieje tam wprawdzie dzielnicowe biuro opałowe, ale tylko na papierze. Mieszkańcy tej części miasta codziennie odbywają wędrówki do wspomnianego w ogłoszeniu punktu, tracąc tylko niepotrzebnie czas. Trzeba, by komisja handlu MRN niezwłocznie włączyła w te sprawy.

W pozostałych dzielnicach zaopatrzenie przebiega na ogół sprawnie i planowo.

Większość mieszkańców Rzeszowa złożyła już zapotrzebowania na węgiel, poczym opał do starczy im do domów.

Pierwszy termin przyjmowania zamówień przez biuro opałowe upływa z dniem 31 bm. Przepuszczalnie zamówienia dodat-

kowe przyjmowane będą w ciągu września.

Łącznie na terenie miasta czynnych jest obecnie 7 dzielnicowych biur opałowych, przy czym jedno biuro obsługuje około 5 tys. mieszkańców. Oto dla przykładu praca dzielnicowego biura Nr 6 przy ul. Miłkocińskiego w miesiąc lipcu wpłynęło tu 325 zamówień, do pokwy 600 km. dalszych 141 zamówień. Zrealizowano je już w 70 proc.

Jednakże działalność biur opałowych w dużej mierze utrudniona jest przez brak współpracy z komitetami blokowymi. Komitety te nie zwracają uwagi na instrukcję, która pociąga, że zaopatrzenie winno być wykonane dokładnie, skrupulatnie — z wyszczególnieniem ilości mieszkańców i palenisk. Ścisłe przestrzeganie instrukcji jest warunkiem sprawnego i sprawiedliwego zaopatrzenia ludzi pracy w węgiel.

Są wypadki, że mieszkańcy Rzeszowa którzy mają w domu centralne ogrzewanie, przynoszą podpisane przez komitety blokowe zamówienie na węgiel. Jest to dowód, że komitety nie wnikają w warunki mieszkaniowe obywatela starającego się o węgiel, nie zaznaczają, czy mieszka on w suterenu, czy posiada wilgotne mieszkanie. A wyszczególnienie tych okoliczności wpływa przecież na wysokość przydziału i dlatego trzeba by koniecznie podać do wiadomości biura opałowego. Dużym utrudnieniem dla pracy biur jest nierównomiernie kierowanie

zamówień. Wpływają one nie od wszystkich lokatorów danego domu, a pojedynczo od poszczególnych mieszkańców.

O tym, jak przebiega zaopatrzenie na terenie województwa, usłyszeliśmy onegdaj na specjalnym zebraniu w wydziale handlu Prezydium WRN. I tak w Stalowej Woli, gdzie sprzedaż węgla prowadzi MHD, 75 proc. ludności otrzymało już opał, w Mielcu — 50 proc. W innych miastach rozprawianie opalu przebiega zgodnie z planem, przy uwzględnieniu miejscowych zasobów.

O ile w mieście sprawa węgla jest już na ogół rozwiązana o tyle na wsi gminne spółdzielnie dopiero czeka odpowiedzialna praca. Bówiem większe przydziały węgla dla wsi przewidziano dopiero na miesiąc wrzesień. Dotychczas węgiel otrzymali przede wszystkim dostawcy tuczniaków, a także PGR-y i SOM-y. Na wsi jednakże, a przede wszystkim w gromadach posiadających torf i gaz ziemny (np. krośnieńskie gromady) należy zwrócić uwagę na pełne wykorzystanie tych środków opałowych. Należałoby również usprawnić zaopatrzenie gromad w drzewo. Wszystko to spowoduje mniejsze zużycie węgla dla wsi.

Lato kończy się. Należy zmobilizować wszystkie środki do usunięcia braków zaistniałych w akcji rozprawiania węgla wśród pracujących.

Z. Wójcikiewicz

O wykonaniu sierpniowego planu skupu zboża

Skup zboża trwa ponad trzy tygodnie. Ale dopiero od połowy bm. w trzecim tygodniu, do magazynów spółdzielczych zaczęło napływać zboże w większych ilościach. Wiele gromad, pojedynczo a często i całymi gminami uroczyście sprzedawało swoje nadwyżki zbożowe, wykonując plan skupu na sierpniu w 100 proc. Znane są już nam takie gromady jak: URZEJOWICE w pow. przeworskim, KALNIKÓW w przemyskim, OSTROW w jarosławskim czy ZABNO w tarnobrzelskim, które w jednym dniu zbiorowo dostarczyły zboże do punktów skupu, przekraczając plan sprzedaży na sierpnie. Ostatnio w powiecie lubaczowskim gmina LISIE JAMY, w jarosławskim gmina RADYMNO i w rzeszowskim STRYZÓW — dokonały zbiorowej dostawy zboż.

Mimo głębokiego poczucia patriotyzmu mieszkańców wielu gmin i gromad nie osiągnęliśmy do 20 bm. nawet 50% w realizacji miesięcznego planu skupu. Pozostało nam do końca sierpnia nie wiele dni. W tym krótkim okresie musimy wzmocnić wysiłek w pracy organizacyjnej i społecznej, bo musimy dopiąć tego, aby wypełnić plan na sierpnie z nadwyżką.

Jako pierwsze zadanie dla aktywu politycznego, społecznego i instytucji gospodarczych, wysuwa się konieczność szybkiego przeprowadzenia omlotów. Bez omlotów nie będzie terminowej sprzedaży zboż. Wszystkie siłki, młocarnie, kieraty i maszyny czyszczące, znajdujące się w spółdzielczych ośrodkach maszynowych lub w prywatnym posiadaniu, winny być postawione do pracy. Najlepsze rezultaty daje przeprowadzenie omlotów w określonym miesiącu dla dwóch lub trzech gromad równocześnie, przy użyciu większej ilości sprzętu omlotowego. Te gminy i gromady, które zbiorowo przeprowadziły omloty, pierwsze dostarczyły zboże do punktów skupu, pomyślnie wypełniając swoje zobowiązania.

Drugim niezwykle ważnym zadaniem jest polityczne i organizacyjne przygotowanie akcji skupu. Na zebraniach należało chłopów dokładnie zapoznać z treścią dekretu o skupu zboża i przedstawić korzyści płynące z szybkiej dostawy zboża. Należało również objaśnić obszernie znacze-

nie wczesnych dostaw nacisk zbóżowych dla zaopatrzenia robotników przemysłu i ludności miejskiej w chleb. Planowy skup jest korzystną wymianą i dobrym interesem handlowym między chłopem-producentem a państwem, które wznosi wielkie socjalistyczne budowle służące wsi.

Nie wszędzie jednak o tym pamiętano. Jest ustawa — myślał ten i ów aktywista terenowy — więc chłopci muszą tak czy owak zboże sprzedać, po co jeszcze im o tym mówić lub na mawiać?

Takie bezduszne podejście do poważnej akcji państwowej jaką jest skup zboża zastosował aktywiści w gminie Pilzno (pow. debickim), którzy nie obsłużyli zebrania gromadzkiego w Łękach Górnych.

Plan sierpniowy skupu musimy wykonać. Przeciętnie dziennie do magazynów spółdzielczych i punktów skupu musimy dostarczyć 500 ton zboża. Jeżeli zważymy, że jedna gromada Ostrow (pow. jarosławski) w dniu 17 bm. sprzedała 37 ton zboża, to cyfra ta, jeśli chodzi o teren całego województwa, nie jest wysoka i w zupełności możliwa do osiągnięcia.

Do przodujących powiatów należą w tej chwili powiaty: jarosławski, przeworski i debicki, które osiągnęły już 50 proc. wykonania miesięcznych planów skupu zboża. Nie znaczy to, że mogą one spokojnie oczekiwać, aż zboże zostanie dowiezionę wcześniej lub później.

Z powiatów które nie wywiązują się z akcji skupu należy wymienić: brzozowski, leski i kolbuszowski. Chłopi chcą sprzedać zboże. Trzeba im tylko pomóc w przeprowadzeniu omlotów i w samej organizacji zbiorowej dostawy zboż. Gromadzkie organizacje partyjne, ZSL i ZSCh powinny rozwinąć szeroką akcję uświadamiającą o skupie, nawet drogą indywidualnych rozmów. Trzeba również wzmocnić czujność klasową i przeciwstawić się wrogiej propagandzie kulackiej, która w rozmaity sposób przez oszukiwanie plotki, chce powstrzymać pracujących chłopów od planowej sprzedaży zboża państwu.

Od wspólnego wysiłku aktywu politycznego i społecznego, od aparatu handlowego gminnych spółdzielni i PZGS zależy czy nasz plan sierpniowy wykonamy w terminie i z nadwyżką.

ju.

Nowa szlifierka radziecka

Moskwa. Zakłady budowy obrabiarek w Leningradzie wyprodukowały nową maszynę do szlifowania wewnętrznych pierścieni łożysk kulkowych.

Proces szlifowania pierścieni, który jest całkowicie zmechanizowany, trwa zaledwie 36 sekund. Wydajność nowej szlifierki jest o 40 proc. większa niż obrabiarek podobnego typu będących dotychczas w użyciu.

Birczy trzeba pomóc

Niegdyś ta podgórska miejscowość była ożywionym centrum handlowym okolicznej ludności. Dzisiaj w Birczy, na każdym kroku widać zniszczenia, które moźnym trudem trzeba usuwać.

Nie łatwo było przeżyć straszliwe lata okupacji hitlerowskiej, a następnie napady band UPA. Z pierwszego okresu pozostały w Birczy dwa cmentarze — świadectwo bestialskich zbrodni hitlerowskich na ludności żydowskiej i zwalone w gruzy domy getta. A z drugiego okresu — zgliszcząca zabudowa podmiejskich, okopy i znowu liczne ofiary.

Wysunięta daleko w podgórze Bircza, do 1947 roku odcięta była zupełnie od powiatu i tylko dzięki dobrze zorganizowanej obronie i pomocy wojska, ludność zdołała ochronić swe życie przed faszystami ukraińskimi. W tym czasie o normalnym życiu nie było nawet mowy. Urząd Gminy znajdował się w odległym Przemyslu, a komunikacja z powiatem, krętą, górską drogą, poprzez wielkie połacie lasów odbywała się jedynie pod ochroną wojska.

Te lata grozy należą już do przeszłości. Rozpoczęło się nowe życie.

Nad drzwiami nielicznych jeszcze sklepów w Birczy wszędzie widać zielone szyldy: gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. Jest budynek zwany Domem Towarowym, w którym znajdują się stoiska z towarami ze wszystkich branż handlowych. Jest gospoda, w której jednak nie ma obiadów. Jest piekarnia i rzeźnia. Gminna spółdzielnia (co wydaje się najbardziej dziwne), obejmuje zasięgiem swej działalności 4 pobliskie gminy: Rybotycze, Wojtkowa, Zohatyn i Birczę. Na tym rozległym terenie utworzono 26 sklepów - filii.

Ten nadmierny w porównaniu z innymi gminnymi spółdzielniami rozwój spowodowany został brakiem odpowiednich budynków na pomieszczenie sklepów na terenie zniszczonych gmin.

Zarząd gminnej spółdzielni w Birczy posiada ambicję utworzenia na powrót z miasteczka wzorowego ośrodka handlowego. I tutaj stoi na przeszkodzie brak odpowiednich pomieszczeń. Znajdują się tutaj kilka uszkodzonych domów, które po remoncie mogłyby doskonale służyć na składy lub mieszkania. Na inwestycje te konieczne są przede wszystkim fundusze, dotychczas jednak brak kredytów.

Wiosną br. w Birczy utworzony został Państwowy Ośrodek Maszynowy. I ta nowa placówka boryka się również z trudnościami lokalowymi. — Sprowadzono traktory, młocarnie, żniwiarki i snopowiązaki. Zdały one egzamin z akcji żniwnej, obsługując nie tylko PGR-y i spółdzielnie produkcyjne, ale i indywidualnych gospodarzy. Nikt dawniej spośród miejscowej ludności nie marzył nawet o tym, że bę-

dzie można zastąpić ciężką pracę ręczną — pracą maszyną. Jeszcze i obecnie, a zwłaszcza w karłowatych gospodarstwach rolnych, nie wszędzie da się zastosować żniwiarki — na stokach gór chłopci żęli zboże jeszcze sierpami.

W Birczy mieści się także Gminna Kasa Spółdzielcza, okręgowa mleczarnia (wszystkie te placówki mają również tak rozległy teren działania, jak i gminna spółdzielnia „SCH”), szkoła podstawowa, nadleśnictwo i urząd pocztowy.

Ostatnio, w dniu 22 lipca odbyło się otwarcie ośrodka zdrowia wraz z izbą porodową. Jak bardzo potrzebny był ośrodek, świadczy fakt, iż w pierwszym dniu przyjazdu lekarza zgłosiło się 42 chorych. I tak, jak w każdej dziedzinie i na tym odcinku zaznaczają się poważne trudności do pokonania. Należy więc rozwijać ośrodek utrudnia brak opieki na miejscu. Po lekarstwie choroby lub ich bliscy zmuszeni będą nadal jeździć do Przemysła, oddalonego o 30 km. Mimo to jednak trzeba dostrzec, że dzięki niedbalstwu Powiatowego Przedsiębiorstwa Budowlanego przy wyremontowanym budynku ośrodka pozostawiono niedokończony węzeł, uciążliwy wszelkimi wymogami higieny.

Mieszkańcy Birczy dokładają wiele pracy, aby pomóc w szybszym rozwoju osady i usunięciu zniszczeń. Na święto 1 Maja wraz z pracownikami gm. spółdzielni przyczynili się do wykonania na czas remontu głównego budynku spółdzielni. W ramach Czynu Lipcowego uporządkowali po remoncie budynek ośrodka. Ich zapał rozbija się jednak o brak zainteresowania władz powiatowych potrzebami Birczy.

A tyle jeszcze jest tutaj do zrobienia. Jak dotkliwie na przykład odczuwa się brak wody. A studni nie ma. Ale temu zlu można zaradzić. Ze zbocza góry, u podnóża której rozsiadła się Bircza wytryska źródło. Wystarczy zainstalować kilkaset metrów urządzeń kanalizacyjnych i wybudować trwały zbiornik na wodę w rynku, a sprawa ta zostanie rozwiązana zupełnie.

Karygodne praktyki przewodniczącego Prezydium GRN w Dąbkowie

Wszystkie prezydium rad narodowych starają się czuwać nad sprawnym przebiegiem jesiennej akcji siewnej, skupu zboża i t.p. poprzez terminowe przygotowanie maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i t.p.

Niestety — nie możemy tego powiedzieć o Prezydium GRN w Dąbkowie (pow. Lubaczów). Wina za ten stan rzeczy ponosi przewodniczący Prezydium Michał Kamiński, który nie docenia waż-

Dalej, Budynek szkoły podstawowej wymaga natychmiastowego remontu — we wszystkich izbach szkoły obrywają się stropy. W dwóch izbach belki, podtrzymujące sufity zostały podstemplowane — w pozostałych dwóch nie są zabezpieczone. Za kilka dni rozpocznie się rok szkolny i o tym Wydział Oświaty przy PRN powinien pamiętać. W przedszkolu, niedawno uruchomionym, w dużym przestronnym budynku brak ławek. A młodzież opuszczająca szkołę prosi Wydział Oświaty o uruchomienie na miejscu choćby szkoły zawodowej, gdyż najbliższe szkoły średnie i zawodowe znajdują się w Przemyslu.

Wszyscy mieszkańcy, starzy i młodzi proszą o troskliwszą opiekę nad życiem kulturalnym. Kino objazdowe przybywa do Birczy w bardzo dowolnych terminach — czasem co dwa miesiące. Zła aparatura, często powtarzające się te same filmy zniechęcają mieszkańców i nie przychodzą oni na filmy wyświetlane przez ekipę kina objazdowego.

W ramach łączności wojska ze społeczeństwem wojskowa ekipa filmowa, bawiąc przejazdem w Birczy, wyświetla filmy. Pracę swą wykonuje należycie i każdy seans cieszy się powodzeniem.

Mieszkańcy Birczy od dawna czynią starania o uruchomienie stałego kina wiejskiego, jak dotychczas wciąż bezskutecznie. O innych imprezach kulturalnych, poza występy pami artystycznymi młodzieży zorganizowanej, birczanie nawet nie marzą. „Artyści” zupełnie o nich zapomnieli.

Nie tylko domy wymagają gruntownego remontu. Naprzeciw budynku GRN, przy drodze rośnie potężny dąb. Liczy zapewne ponad 600 lat. Pień został uszkodzony i drzewo niszczeje z każdym rokiem. Stary dąb zasługuje w pełni na opiekę, na zabezpieczenie przed dalszym niszczeniem, jako prawdziwy i rzadki okaz przyrody.

I jeszcze jedna poważna bolączka — droga wiodąca z Przemysła do Birczy wskutek wczesno- wiosennych przewozów drzewa, dokonywanych przez „Paged” ciężkimi, transportowymi samochodami, jest miejscami nie do przebycia. Nawierzchnia szosy

wymaga gruntownej, szybkiej naprawy. Zły stan drogi zagraża przerwaniem jedynej komunikacji autobusowej.

Ta długa lista bolączek wynika z szybkiego rozwoju miasteczka. Na dawnych ruinach wyrasta nowe życie, wyrasta nowa Bircza, której trzeba koniecznie pomóc i dźwignąć ze zniszczeń. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni i Komitet Powiatowy PZPR w Przemyslu — wszyscy skierowani zainteresowane instytucje powinny więcej uwagi zwracać na potrzeby terenu, wnikać w trudności, jakie napotyka w pracy podległe im placówki i pomagać im na każdym kroku.

Mieszkańcy Birczy, z zapałem wykonujący powierzone im zadania na swym odcinku, zasłużyli sobie w pełni, aby okazać im szerszą pomoc.

Józef Szubert.

Konserwacja malowideł ludowych w zabytkowych budynkach drewnianych woj. krakowskiego

W ramach prac Państw. Przedsiębiorstwa „Pracownie Konserwacji Zabytków” podjęto akcję zabezpieczania malowideł ludowych, zdobiących wnętrza zabytkowych budynków drewnianych. Malowidła renesansowe i barokowe pokrywające stropy i ściany drewnianych kościołów i chat w Lipnicy Murowanej, Trybszu, Orawce i Szaflarach stanowią cenny i oryginalny wkład twórczy artystów ludowych do historii polskiego malarstwa. W wyniku prowadzonych prac — odkryto szereg malowideł przedstawiających sceny z życia ludu oraz obrazujących stroje i zwyczaje regionu.

Przywrócono pierwotny charakter ciekawym, scenom z życia zbrojników w kościele w Orawce oraz przystąpiono do prac nad utrwaleniem cennego malowidła ściennego w chacie góralskiej w Szaflarach.

wiązki. Artykuły potrzebne na zaopatrzenie bufetu ob. Kamiński polecił miejscowej nauczycielce wziąć na kredyt z gminnej spółdzielni mówiąc, że ureguluje się rachunek z dochodów zabawy. Dochód z zabawy ob. Kamiński zabrał jednak dla siebie, oddając nauczycielce tylko część na pokrycie kosztów bufetu. Przewodniczący, twierdził bowiem, że pozostała część kosztów może pokryć nauczycielka z własnych zarobków, gdyż prowadząc miejscową kolonię letnią utrzymywała się przy dzieciach — z tego więc tytułu zatrzymuje on część pieniędzy.

Nie dziwnego — pieniądze potrzebne mu są przecież na wódkę — którą „przepisowo” codziennie popija, a często nawet zaraz z rana, gdyż przed godz. 7 jest już w stanie nietrzeźwym — jak to miało miejsce w dniu 12 bm.

Ob. Kamiński nie znosi żadnej krytyki, nie chce słyszeć nawet słusznych uwag komitetu gminnego PZPR, skierowanych pod jego adresem.

W ten sposób nie powinien postępować pracownik znajdujący się na tak odpowiedzialnym stanowisku. Prezydium PRN w Lubaczowie winno zainteresować się ob. Kamińskim i wyciągnąć względem niego odpowiednie wnioski.

(5771) St. Małec koresp. N. Rz.

Jeszcze o sandałach

Niewłaściwa praca obuwniczych spółdzielni pracy

Nasi czytelnicy zapewne pamiętają, jak z wiosną br. pisaliśmy, że nasze sklepy nie są zaopatrzone w sandały, których napróżno poszukują pracujący na okres zbliżających się upałów. Zwracaliśmy uwagę na to, że rzeszowskie spółdzielnie pracy winny zająć się wyrobem tego obuwia.

Apel nasz został wysłuchany. Ale i teraz musimy pisać niepochlebnie o tej samej sprawie. Bo spojrzmy tylko: 1.475 par sandałów męskich, 1.998 par sandałów damskich, 1.987 par sandałów chłopięcych, 907 par dziecięcych, 2.898 par tzw. wiatrówek męskich. A obok tych gór sandałów skazanych na niepowodzenie — 2.075 par półbutów męskich, 997 par półbutów damskich, itd. Wszystko to leży w magazynie „Spółnota Pracy” w Przemyslu.

Jakaż jest przyczyna, że tyle starannie naogół wyprodukowanego obuwia, zalega magazyny „Spółnoty”?

Przyczyny są dwie: cena i surowiec.

Już pobieżna analiza wykaże, że cena obuwia z naszych spółdzielni pracy jest znacznie wyższa, aniżeli cena bucików z przemysłu kluczowego, czy z importu czeskiego i węgierskiego. Zrozumiałe jest, że nabywca, mając do wyboru sandały męskie ze spółdzielni pracy w cenie od 158 do 180 zł., czy też damskie kosztujące od 142 do 160 zł. woli nabywać znacznie lżejsze obuwie fabryczne, tymbar dziej, że jego cena jest o 100 czy 90 zł. niższa. Oto jeden odsonięty rąbek tajemnicy, dlaczego sandały nie mają zbyt.

A teraz sprawa surowca. Nasze obuwnicze spółdzielnie wytwarzają obuwie wyłącznie prawie ze skóry świńskiej, która nie zawsze odpowiednio wyprawiona, jest zbyt ciężka na lato i „piecze”.

Z tej samej skóry jednak można produkować piękne obuwie narciarskie, jasne robocze buty na drewnianej podszewce tak poszukiwane przez wieś. Ale spółdzielnie tego nie robią, gdyż ich związek branżowy jak i „Spółnota Pracy” nie przeprowadza widocznie badania rynku i jego potrzeb. Gdyby taka analiza istniała, obuwnicze spółdzielnie pracy wiedziałyby o ogromnym zapotrzebowaniu w miastach i wsiach na sandały dziecięce i z magazynu już dawno odpłynęłyby przynajmniej owych 907 sztuk dziecięcego obuwia. Przecież matki, posiadające dzieci w wieku przedszkolnym, dobrze pamiętają wiosenne „zabiegi” gdy sandały dla dzieci sprowadzane przez znajomych i krewnych aż z Krakowa czy Warszawy. Przecież wystarczy przesyłać list mieszkańcom Jarosławia do Trybuny Czytelników „Nowin”, by przekonali się, że zdobycie pary dziecięcych sandałów jest w Jarosławiu na

dal nie lada problemem. Nie lepiej zresztą jest w Rzeszowie, o czym jednak nie chce, jak widać, nic wiedzieć nasz PDT, który czyniąc onegdaj zakupy w przemyskiej „Spółnocie”, nie pobrał ani jednej pary dziecięcych sandałów dla dzieci do lat trzech, tak samo jak PSS Sanok i inne placówki.

O ile więc produkowanie dziecięcego obuwia ma widok przy zorganizowaniu zbytu, o tyle należałoby niezwłocznie przestawić się z produkcji drogiego obuwia dla dorosłych na inny asortyment. Napewno nie będą nim „toporowe” brzydkie i niepakowne torebki, które obok sandałów skazane są na to, że nie szybko opuszczą magazyny „Spółnoty”. Ale gdyby, zaopatrzone w odpowiednie wzory i normy zużycia surowca przez swój związek branżowy, skórzane spółdzielnie pracy przystąpiły do produkcji praktycznych a eleganckich torb podobnych, torb na zakupy, które mają taki ogromny zbył w Krakowie, czy Łodzi, cenny surowiec jakim jest świńska skóra, nie marnowałby się w postaci remanentów.

Wątpliwie jednak należy, czy z przegranego sezonu letniego wysnuło już odpowiednie wnioski. W magazynie bowiem nie widzieliśmy jeszcze ani jednej sztuki obuwia zimowego, ani jednej pary kapców i ani „śludu” kapczyków dziecięcych, które znowu chyba Rzeszów sprowadzać będzie z prywatnych sklepów krakowskich. Bówiem obok wygórowanych cen, nienadanie za planem, o późnieniu produkcji, co najmniej o 2 miesiące w każdym sezonie, — jest przyczyną złych wyników pracy obuwniczych spółdzielni.

W ich działalności trzeba jak najprędzej uwzględnić wymagania, potrzeby i możliwości konsumenta. Zarządy spółdzielni planując swą pracę muszą zrozumieć, że minęły już bezpowrotnie czasy zakupów obuwia na zapas. Nasi ludzie pracy, jako współtwórcy coraz lepszych jakościowo towarów, napewno nie będą kupowali na zapas sandałów wiedząc, że w przyszłym roku obuwie będzie jeszcze ładniejsze i tańsze. Natomiast w ostatnich miesiącach lata ludzie pracy, tak w mieście jak i na wsi zechcą „normalnie” zaopatrzyć siebie i dzieci w obuwie zimowe. I trzeba, by w swej planowej pracy, obuwnicze spółdzielnie przewidywały właśnie ten okres normalnych zakupów.

C. Błońska.

Z CAŁEGO KRAJU

OSIĄGNIĘCIA RUCHU ŁĄCZNOŚCI MIASTA ZE WSIA

BIAŁYSTOK. Ekipy robotnicze z zakładów pracy woj. białostockiego w ramach akcji ruchu łączności miasta ze wsią utrzymują stały kontakt z mieszkańcami przeszło 600 gromad. Ok. 60 technicznych zespołów pomagają pracującym chłopom przy naprawie sprzętu rolniczego. Systematycznie odwiedzają również gromady tego województwa zespoły artystyczne i sportowe. W okresie ostatnich trzech miesięcy zespoły artystyczne zorganizowały około 270 imprez.

MŁODZIEŻOWE BRYGADY PRODUKCYJNE ORGANIZUJĄ SZKOŁY STACHANOWSKIE

ELBLĄG. ZMP-owcy z zakładów im. Swierczewskiego w Elblągu prowadzą szkolenie zawodowe w specjalnych szkołach stachanowskich. M. in. w szkole tego typu na oddziale produkcyjnym, kierowanym przez ZMP-owca Kosika zorganizowany został przy pomocy inż. Andruta cykl wykładów, poświęco-

nych tzw. czytaniu rysunku technicznego. W wyniku szkolenia wielu uczniów szkół stachanowskich uzyskuje znaczne wyniki w pracy. M. inn. ZMP-owcy Szlachcikowski i Kolbusz wyrabiają przeciętnie 220 proc. normy.

REMONT SILNIKÓW PRZEZNACZONYCH DO AKCJI OMLOTOWEJ

BIAŁYSTOK. Załoga białostockich zakładów Technicznej Obsługi Rolnictwa zakończyła ostatnio naprawę wszystkich silników przeznaczonych do akcji omlotowej, wykonując w ten sposób kwartalny plan na tydzień przed terminem. Do przyspieszenia tempa napraw silników przyczyniło się znacznie szeroko rozwinięte w zakładach współzawodnictwo i racjonalizatorstwo pracy. M. in. Oleksicki, Zajkowski i Suszko naprawiali dziennie po 2 silniki. Obecnie załoga TOR w Białymstoku przystąpiła do remontu silników traktorowych, przeznaczonych do jesiennej kampanii siewnej.

O „wolkach” zbożowych

Nieздеzyniekwany magazyn

Nasz korespondent, Piotr Łucycki, pisze, że na terenie gminy Chmielowiec, w pow. tarnobrzeskim, akcja omlotów i skupu zboża została źle zorganizowana. Do tej pory mało i średniorolni chłopcy sprzedali zaledwie 2.350 kg żyta i 650 kg owsa.

Zboże to dostarczono do magazynów gminnej spółdzielni za stałą zawołczoną i istnieje niebezpieczeństwo, że dalsze tony zbóż dostarczane przez chłopów ulegną zniszczeniu.

Wina w tym wypadku ponoszą PZGS i delegatura powiatowa PZZ, bowiem w okresie przygotowań do skupu nie uszczępliły z magazynu 900 kg zboża zawołczonego, a pochodzącego z odsypów przematowanych. Latwiej było wówczas odizolować te

900 kg zawołczonego zboża niż obecnie ponad 3 tony.

Zboże dostarczone przez chłopów w planowym skupie musi być zabezpieczone przed zniszczeniem. Zapomniano o tym w Tarnobrzegu, gdyż nie przeprowadzono dezynsekcji magazynu w Chmielowiec, lecz dopuszczono do jego zawołczoncia. Całkowitą odpowiedzialność za to karygodne niedbalstwo ponoszą wszystkie czynniki współdziałające w skupie zboża. Jeżeli nie zrobiono porządku do tej pory, to należy go zrobić obecnie, ratując dalsze dostawy zbóż przed zawołczaniem. Zboże dostarczone dotychczas musi być przewiezione w inne miejsce, a magazyn zdezynsekwany.

Lotnictwo Polskie w służbie i obronie pokoju

Pod tym hasłem rozpoczął się w Rzeszowie w dniu 18 bm. V Tydzień Lotnictwa. W godzinach popołudniowych na placu Stalina odbyły się pokazy modeli silnikowych, które zgromadziły wiele młodzieży z terenu miasta. Wieczorem na placu Stalina zebrała się ludność miasta, pracownicy poszczególnych instytucji, młodzież oraz kompania honorowa WP. Otwarcia V Tygodnia Lotnictwa dokonał przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Święta Lotnictwa tow. Geraga. — Tydzień Lotnictwa stanie się przeglądem osiągnięć naszych sił powietrznych — lotnictwa

wojskowego, komunikacyjnego i sportowego — przeglądem poziomu wyszkolenia technicznego kadr naszego Odrodzonego Lotnictwa — stwierdził w swoim przemówieniu tow. Geraga. H. N.

W dniu 22 bm. o godz. 19, w Domu Żołnierza w Jarosławiu odbędzie się uroczysta akademii, na którą komitet zaprasza obywateli miasta. Jarosławskie zakłady pracy uczczą V Tydzień Lotnictwa zorganizowaniem nowych kół LL na swoim terenie. (5793)

koresp. N. Rz.
B. W.



Madrej głowie dość po słowie

Koło ZMP w gromadzie Chechły (pow. Dębica) od chwili powstania, tj. od 1949 r. nie przejawia żadnej działalności. Winę za ten stan trzeźwo ponosi jego przewodnicząca, która nie interesuje się pracą koła ZMP. Zebrania odbywają się rzadko.

Zarządy ZMP, gminny i powiatowy, winny uaktywnić pracę koła ZMP w gromadzie Chechły. (5791)

St. Piekielek
koresp. N. Rz.

W Witoldówce (pow. Jarosław) jest dużo las, który zaopatruje w opał mieszkańców całego powiatu. Niejednokrotnie więc chłopcy z odległych okolic zmuszeni są wyjeżdżać z domu o północy, by na rano zdążyć do lasu w Witoldówce. Często jednak spotyka ich tu zawód, bowiem w tak dużym lesie jest tylko trzech leśniczych, którzy nie mogą podać pracy.

Okręgowa Dyrekcja Lasów Państwowych winna rozwiązać tę sprawę pomyślnie, by chłopcy nie wracali do domów z pustymi wozami. (5671)

Z. Bojarski
koresp. N. Rz.

Praca koła ZMP i hufca gminnego „SP” na terenie gminy Pilzno nie daje należytych

rezultatów. Nic w tym dziwnego, bowiem Marian Mroczek, pełniący równocześnie funkcję przewodniczącego ZMP, gminnego komendanta „SP” oraz instruktora Przesposobienia Rolniczego nie może należycie wypełniać swych obowiązków.

Zarząd Powiatowy ZMP i Powiatowa Komenda „SP” w Dębicy winny przydzielić do tej gminy pracowników etatowych.

Gmina Pilzno liczy aż 16 gromad i pracy jest tu bardzo wiele. (5743)

J. Skopek
koresp. N. Rz.

Pracownicy przydziału miejskich rad narodowych uprawniają się do korzystania z 50 proc. ulgowych biletów kolejowych w czasie urlopu.

Dziwnie jest, że pracownicy Prezydium MRN w Rozwadowie nie mogą korzystać z tej zniżki. Winę za to ponosi Prezydium PRN w Tarnobrzegu, które nie przysłało pracownikom odpowiednich druków, mimo kilkakrotnych interwencji z ich strony.

Prezydium PRN w Tarnobrzegu winno niezwłocznie przesłać wymienionym pracownikom blankiety zniżkowe. (5678)

Wł. Tchórz
koresp. N. Rz.

Kiedy do LZS — Brzezówka przyjedzie instruktor WF?

LZS w Brzezówce istnieje już około 4 lat. Sportowcy Brzezówki z miejsca przystąpili do pracy organizując pierwsze sekcje. Otrzymało się pierwsze sprzęt. Nie posiadano jednak własnego boiska. Po długich staraniach Prezydium GRN w Brzezówce przydzieliło zespołowi obszerny plac, na którym sportowcy LZS-u urządzili sobie boisko. Trzeba podkreślić, że członkowie zespołu włożyli wiele pracy, by doprowadzić boisko do stanu używalności.

Przystąpiono do pracy nad umasowaniem wychowania fizycznego z wielkim zapałem. Zdawałoby się, że LZS w Brzezówce posiada już wszystko. No bo przecież jest boisko, jest sprzęt i są chętni. Niestety brak jeszcze odpowiedniej opieki nad zespołem stawiającym swe pierwsze kroki w sporcie. Brak jakiegokolwiek kontroli ze strony ZSCH i PKKF w Dębicy, wpływa na to, że zespół nie posiada planu pracy.

Sprawy te były już poruszane w „Nowinach Rzeszowskich”. Niestety nie odniosło to żadnego skutku. LZS otrzymał wprawdzie 6 par tenisówek, siatkę i piłkę siatkową, ale nie otrzymał fachowej opieki. Nie przybył dotychczas do Brzezówki instruktor, który udzieliłby członkom zespołu fachowych rad. A LZS rozgrywa towarzyskie spotkania w piłce nożnej i siatkowej, lecz nie zdobywa odznak SPO.

Jak wynika z powyższego w

zespole brak najważniejszej sekcji, to jest sekcji ogólnego przygotowania. Ale skąd może być sekcja, kiedy do zespołu nie zagląda instruktor wychowania fizycznego, który wskazałby, jak ma ona wyglądać. Siad.

Z życia sekcji szachowej PDK w Rzeszowie

Po wakacyjnej przerwie sekcja szachowa PDK w Rzeszowie wznawia w najbliższym czasie swą działalność.

Dzięki poparciu Okręgowej Rady Związków Zawodowych sekcja otrzymuje wielki lokal, w którym urządzi własną świetlicę, mieszczącą się w budynku ORZZ. W obszernym pokoju ustawionych zostanie 24 stołków do gry w szachy. Świetlica dostępna będzie tylko dla członków sekcji. Należy zaznaczyć, że sekcja posiada specjalne tablice demonstracyjne, zegary szachowe oraz odpowiednią literaturę i czasopisma szachowe.

Kierownictwo sekcji planuje zorganizowanie kursu dla początkujących oraz zaawansowanych szachistów.

We wrześniu sekcja organizuje turniej szachowy o indywidualne mistrzostwo miasta Rzeszowa na rok 1951. Just.

Wszyscy zdobywamy normy na odznakę SPO

Młodzież otrzyma na czas podręczniki szkolne

Niezbędnym warunkiem podniesienia wyników nauczania są na czas dostarczane podręczniki szkolne. W pierwszych latach po wojnie z powodu trudności technicznych i braku odpowiedniej ilości papieru podręczników było albo za mało, albo docierały one do młodzieży z opóźnieniem. Obecnie wszystkie te przeszkody pokonano i w nowym roku szkolnym młodzież zostanie należycie zaopatrzona w podręczniki.

Ekspozytura „Domu Książki” w Rzeszowie przystąpiła jeszcze w lipcu do rozprowadzenia podręczników na terenowe punkty sprzedaży w województwie. Zamówienia na książki zgłosiły placówki powiatowe do Ekspozytury „Domu Książki”, która na podstawie sporządzonych rozdzielników zajęła się rozsyłaniem podręczników do sklepów gminnych spółdzielni „SCH” i do księgarni „Domu Książki”.

Sprzedają podręczników zajmują się księgarnie „Domu Książki”, lub tam, gdzie ich nie ma, sklepy gminnych spółdzielni. Ogółem uruchomiono na terenie naszego województwa 143 punkty sprzedaży książek szkolnych. Z dniem 16 bm. rozpoczęto zespółową i indywidualną sprzedaż podręczników. Aby usprawnić przebieg sprzedaży, kierownictwo „Domu Książki” uruchomi przed lokalami księgarni stoliki z podręcznikami szkolnymi. Obecnie na ogólną liczbę 152 tytułów, obowiązujących w bież. roku szkolnym jest już ich w sprzedaży 129. Reszta książek ukaże się w najbliższym czasie.

Zaopatrzeniem młodzieży w przybory szkolne zajmuje się dział artykułów papierniczych przy „Domu Książki” w Rzeszowie. Całkowite zaopatrzenie punktów sprzedaży w odpowiednie artykuły papiernicze zostało już ukończone.

Śladem naszych artykułów

Świetlica w Oleszycach została uporządkowana

W dniu 3 czerwca br. na łamach naszego pisma ukazał się artykuł pt. „Świątelnia w Oleszycach”, w którym podaliśmy krytykę stosunki istniejące w oleszyckiej świetlicy. W odpowiedzi Zarząd Powiatowy ZMP w Lubaczowie i Prezydium GRN w Oleszycach przysłały do Redakcji wyjaśnienia, w których stwierdzają słuszność zarzutów. Zarząd Powiatowy ZMP w Lubaczowie stwierdził w swym pi-

śmie, że istotnie świetlica miała wygląd nieestetyczny i służyła dotychczas wyłącznie do urządzania zabaw tanecznych.

W dalszej części pisma ZP ZMP wyjaśnia, iż w dotychczasowej swej pracy nie dokładał żadnych starań, aby świetlicę doprowadzić do należytego porządku. Obecnie jednak świetlica w Oleszycach jest już uporządkowana przez miejscową młodzież i oddana do użytku. (32-5)

O uprzejme traktowanie kupujących

Pod takim tytułem w dniu 6 lipca ukazał się artykuł, w którym wskazaliśmy na nieodpowiednie obsługiwanie konsumentów w jarosławskiej Gastronomii nr 1.

W związku z tym Powszechna Spółdzielnia Spożywcza w Jarosławiu wyjaśnia, że ob. Piłza otrzymała ostrą naganę za nie-

właściwe zachowanie się w stosunku do konsumenta, zaś kierownictwo Gastronomii polecono dolożyć większych starań celem utrzymania dyscypliny pracy w tej placówce. (275-9)

Szkoda czasu i kosztów

Wszyscy mieszkańcy Pilzna ucieszyli się, gdy przyjechał do nich z Katowic zespół baletowy. Bilety rozkupiono i o godzinie 20 publiczność zebrała się na zapowiadany występ. Minęła godzina — i na scenie ukazał się jeden z artystów, który oznajmił, że przedstawienie nie odbędzie się, bo prezydium MRN nie dostarczyło pianina. Zawiedzioną publiczność rozeszła się, a ekipa artystów odjechała z niczym. Występ baletu byłby napewno miłą rozrywką dla mieszkańców Pilzna.

Czy nie szkoda czasu straconego przez zebranych i wyśiłek i kosztów, które ekipa baletowa musiała ponieść w związku z przyjazdem? (5738)

Tadeusz Brudny
koresp. N. Rz.

Młyn w Dzierdźiówce został uruchomiony

W artykule pt. „Dlaczego stoi młyn w Dzierdźiówce” pisaliśmy że młyn należy czym prędzej uruchomić, gdyż wymaga tego dobro mieszkańców okolicznych gromad.

W związku z tym Prezydium WRN i CRS w Rzeszowie wyjaśniają, że wskutek artykułu w „Nowinach Rzeszowskich” młyn został uruchomiony i nie będzie przerw w przemiale zboża. (149-1) (k. d.)

Rzeszowska „ALIMA” pomyślnie prowadzi kampanię owocową

Fabryka przetworów owocowych „Alima” w Rzeszowie zakończyła pomyślnie tegoroczną kampanię wiśniową. Dzięki współzawodnicu pracy plan przerobu wiśni wykonano w 120 proc. Obecnie przystąpiono do przerobu jabłek.

W poprzedniej akcji wyróżniło się wielu przodujących pracowników. By zachęcić załogę do dalszej wydajnej pracy, władze centralne fabryki przyznały nagrodę 400 zł przodującemu w fabryce pracownikowi. Nagrodę otrzymała ob. Wilkowa.

Do podniesienia produkcji przyczyniła się w dużej mierze poprawa warunków pra-

cy załogi. Dzięki staraniom kierownictwa, podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej, fabryka została całkowicie odmalowana, a w halach założono wentylatory i wyciągi usuwające parę wydobywającą się z kół w czasie produkcji. Robotnicy wdzięczni są za ulepszenia, które pozwalają pracować bez uszczerbku dla zdrowia.

„Pracuję tutaj od kilkunastu lat — mówi tow. Góral — i jeszcze nigdy nie zauważyłem takiego zainteresowania się pracownikami ze strony kierownictwa, jak obecnie”.

W. Białogłowski.

Dlaczego zamknięty?

Gminna spółdzielnia w Poźdźciu zaopatruje w towary swoje filie na terenie gmin Stubbno i Medyka. Towary dostarczane są na ogół systematycznie. Ludność narzeka jednak na brak octu, którego od dłuższego czasu nie można nabyć w spółdzielni. Ostatnio zaznaczył się także brak cukierków nieopakowanych. Nie ma także w handlu zwykłych materiałów cajtowych poszukiwanych na wsi, oraz białego płótna i t. zw. surówki.

Sklep gm. spółdzielni w Kalnikowie jest dwa lub trzy razy w tygodniu przez cały dzień zamknięty, gdyż sklepowy rzekomo wyjeżdża po towar. Należałoby zbadać tę sprawę, gdyż częste zamykanie sklepu powoduje niezadowolenie wśród ludności.

T. K.

CZEKAĆ!

ALE JAK DŁUGO?

Młodzież we wsi Chechły (pow. Dębica) garnie się z zapałem do sportu. Musi ona jednak walczyć z wieloma przeszkodami, których bez pomocy odpowiednich władz nie może pokonać. Starania tamtejszego LZS o przydział sprzętu sportowego nie przyniosły żadnych wyników. Powiatowy Zarząd „Samopomocy Chłopskiej” w Dębicy, do którego swracano się z prośbą o sprzęt, dał dosyć niezwykłą odpowiedź: „Czekać cierpliwie”.

Podobny brak zainteresowania wykazały Prezydium GRN w Ropczycach i Prezydium PRN w Dębicy, gdzie LZS gromady Chechły od 1949 r. bezskutecznie kołata o boisko sportowe. Ten stan rzeczy hamuje rozwój kultury fizycznej w Chechłach. Trzeba koniecznie zaradzić brakowi urządzeń, pozwalających młodzieży na uprawianie sportu. Niewątpliwie zajmie się tym Powiatowy Zarząd ZSCH w Dębicy. (5791)

SIERPIEŃ

22

Sroda

RZESZÓW

Dziur nocny: Apteka Społeczna Nr 1 ul. 3 Maja 16.
Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzisko 6, tel. 10-00.
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

JAROSŁAW

Pogotowie Ratunkowe: ul. Poniatowskiego 29, tel. 290.

PRZEWORSK

Pogotowie Ratunkowe: ul. Kolejowa 150, tel. 90

KINA

RZESZÓW — Apollo: Rodzina Sonnenbrücków (godz. 18 i 20)

RZESZÓW — Zachęta: Złote jezioro (godz. 17,30 i 19,30)

JAROSŁAW — Gdynia: Wielkopolskie hulanki

DEBICA — Uciecha: Podróże Gullwera

PRZEWORSK — Bałtyk: Słuby kawalerskie

LANCUT — Znicz: Baryłeczka

RADIO

12,30 Aud. dla wsi — 13,30 Muzyka dla wszystkich — 15,30 Aud. dla dzieci — 17,00 Wiadom. popołudn.

— 17,30 Koncert rozrywkowy — 18,15 Koncert życzeń — 20,00 Dziennik wiecz. — 20,30 Aud. o książce Marii Majerowej pt. „Syrena” — 21,40 Polska pieśń masowa — 22,00 Muzyka i aktualności — 23,00 Ostatnie wiadomości — 23,10 Koncert.

PROGNOZA

POGODY

Pogodnie lub dość pogodnie, tylko na zachodnich krańcach przejściowo większe zachmurzenie.

Temperatura od 24 st. na pń. zachodzie do około 30 st. w głębi kraju. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

Tribuna czytelników

DLACZEGO?

...inspektorat PZUW w Przeworsku nie wypłacił dotychczas ob. Stefanowi Szewerniakowi wynagrodzenia za jego pracę przy zbieraniu wniosków i inkasowaniu gotówki, tytułem ubezpieczenia na życie uczestników Społecznego Funduszu Oszczędzania grupy „B”?

Ob. Szewerniak podpisał w r. 1949 i 1950 umowę z inspektoratem PZUW i jako pośrednik spełnił dobrze swe obowiązki. Prosimy inspektora o wyjaśnienie, dlaczego wielokrotnie interwencje wyżej wymienionego w sprawie otrzymania wynagrodzenia nie odniosły do dnia dzisiejszego żadnego skutku. (2267)

...chłopom z Woli Dalszej za zakontraktowany rzepak dostarczony do gminnej spółdzielni „SCH” w Czarnej (pow. Łańcut) przy wypłacie w ub. r. potrącono pewną kwotę za olej i makuch, a do dnia dzisiejszego artykułów tych nie przydzielono.

PZGS w Łańcutcie chce wyjaśnić przyczynę tej opieszałości. (2517)

...ekspedientka sklepu gminnej spółdzielni „SCH” w Garwroławie nie przesłała obowiązujących godzin pracy i otwiera sklep z dużym opóźnieniem, jak to miało miejsce w dniu 14 bm. (zamiast o godz. 18,30 ekspedientka otworzyła sklep o godz. 19,40).

Niezależnie od powyższego wspomniana ekspedientka przyjmuje w sklepie swych znajomych, którzy są często w stanie nietrzeźwym. Znajomi ci wtrącają się do sprzedaży

i wroganckim swym zachowaniem wywołują awantury z klientami.

Najwzyszy czas, by PZGS Dębica uzdrowił te stosunki. (2530)

ECHA NASZEJ KRYTYKI

Prezydium PRN w Mielcu, w związku z naszą publikacją „Pły sobie po robocie” z dnia 3. 8. br., komunikuje nam, że na odbytej w dniu 4. 8. br. odprawie przewodniczący miejskich i gminnych rad narodowych omawiany wy-padek napiętnowany był przez wiceprzewodniczącego Prezydium PRN, ob. Jana Czecha. Wiceprzewodniczący potępił postępowanie winnych pracowników i zaznaczył, że w przyszłości podobne wypadki nie będą tolerowane, a za pijaństwo pracownicy będą pociągani do odpowiedzialności służbowej.

Ponieważ prezydium PRN na posiedzeniu, odbytym w dniu 11. 8. br. udzieliło surowej nagany Stanisławowi Kosowi, wiceprzewodniczącemu Prezydium GRN w Wadowicach Górnych oraz Janowi Sekule, sekretarzowi GRN.

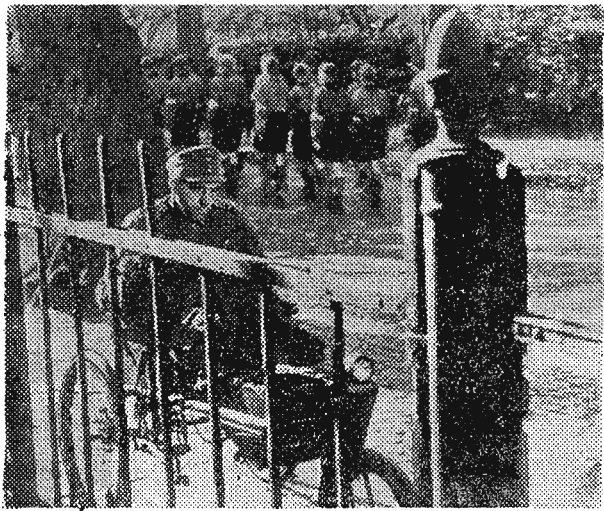
Przewodniczący GRN w Wadowicach Górnych otrzymał polecenie udzielenia surowej nagany Stefanowi Toczkowi, Janowi Koziołowi i Franciszkowi Skazie, którzy zapijając się publicznie, poderwali autorytet tych organów władzy, które reprezentują. Na przewodniczącego GRN nałożono obowiązek udzielenia upomnienia sołtysom.

JAK DŁUGO?

...artak w Dobrzeczkowie będzie przecierał drzewo ob. Stanisławowi Kulałowi, zam. w Glinniku Zaborowskim?

Ob. Kulał zawiązał kłoc na przetarcie jeszcze 23. 1. br. i do dnia dzisiejszego czeka cierpliwie na deski. (1753)

„Rodzina Sonnenbruck“



Na ekran rzeszowskiego kina „APOLLO“ wszedł nowy niemiecki film „DEFY“ zrealizowany wg znanej sztuki L. Kruczkowskiego „Niemcy“. Film został nakręcony przez reżysera NRD — Georga C. Klarena. Scenariusz opracowali: znakomity literat i reżyser niemiecki Kurt Maetzig i Leon Kruczkowski.

„Rodzina Sonnenbruck“ to film, który ukazuje w całej wyrazistości mentalność i charakter Niemców, rekrutujących się z różnych warstw społeczeństwa i o różnych zapatrywaniach politycznych. Niewątpliwą zasługą autorów scenariusza jest umieszczenie tej mozaiki ludzkiej w gronie jednej rodziny. Pozwoliło to na wypuklenie ich wzajemnego stosunku do siebie i skoncentrowanie uwagi widza na jednym centralnym punkcie. I chociaż poszczególne epizody akcji toczą się w Polsce, Francji czy Norwegii, to jednak osi wszystkich wydarzeń jest dom prof. Sonnenbrucka.

W przeciwieństwie do dotychczasowych filmów, obrazujących zagadnienia niemieckie, obraz Maetziga i Kruczkowskiego nie kończy się z chwilą upadku hitleryzmu — lecz rozwija dalsze losy bohaterów po wojnie, w pozostających pod okupacją amerykańską Niemczech Zachodnich. Podczas gdy jedni — ci z obozu nieprzejednanych faszystów — w dalszym ciągu uprawiają podłą rolę szpiclów i podżegaczy do nowej rzezi, antyfaszyści niemieccy muszą uchościć w własnej ojczyźnie, by uniknąć przesłado wań za swe pokojowe przekonania przez „panów“ z Wall-Street. Lecz odchodząc nie żegnają się ze swymi przyjaciółmi — oni wiedzą, że wrócić wrócą, że bliski jest dzień zjednoczenia się wszystkich uczciwych Niemców w jednej wielkiej rodzinie, pod kierownictwem miłującej i walczącej o pokój NRD.

Tempo oraz rozwój akcji filmu, który do ostatniej chwili trzyma widza w napięciu, jak również świetna gra artystów E. Wintersteina w roli prof. Sonnenbrucka i znanej artystki polskiej A. Słaskiej w roli francuskiej dziewczyny Fanchette, stawia go w rzędzie obrazów o wysokiej wartości artystycznej, który każdy powinien obejrzeć.

Adolf Lida

Zamknięcie Międzynarodowego Konkursu Kulturalnego

W dniu 16 bm. w godzinach wieczornych odbyło się w Operze Państwowej w Berlinie uroczyste zamknięcie Międzynarodowego Konkursu Kulturalnego połączone z wręczeniem nagród.

W pięknie udekorowanej sali, przyozdobionej emblematami SFMD, zajęli miejsca przedstawiciele wszystkich delegacji zagranicznych biorących udział w zlocie; członkowie rządu NRD, przedstawiciele radzieckiej komisji kontroli, członkowie korpusu dyplomatycznego, przewodnicy pracy, czołowi reprezentanci świata polityczno-gospodarczego, nauki i sztuki.

Powstaniem z miejsc i długotrwałymi oklaskami powitano ukazanie się w loży honorowej Prezydenta NRD Wilhelma Pieka, który przybył w towarzysztwie premiera Grotewohla i przewodniczącego Izby Ludowej, Dieckmanna. Do prezydium weszli: przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Enrico Berlinguer, sekretarz generalny SFMD Jacques Denis, członkowie jury międzynarodowego oraz przewodniczący delegacji zagranicznych.

Z kolei nastąpił uroczysty akt wręczenia nagród delegacjom młodzieży uczestniczącej w zlocie. Pierwszą nagrodę — „POKOJU I DEMOKRACJI“ — otrzymała młodzież radziecka. Gdy przedstawicielem delegacji radzieckiej wręczano wspólną porcelanową wazę meissenowską, przyozdobioną kunsztownymi malowidłami, wszyscy zebrani powstali z miejsc i wielominutowymi oklaskami da wali wyraz swej radości. Druga nagroda — „PRACY“ — przypadła w udziale młodzieży niemieckiej FDJ, trzecia nagroda — „PRZYJAŹNI I POKOJU“ — przyznana została młodzieży koreańskiej, a czwarta — „JEDNOŚCI“ — młodzieży chińskiej. Młodzież polska otrzymała wielką nagrodę Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jest to również piękna porcelanowa waza meissenowska, na której widnieją artystyczne malowidła symbolizujące pracę, na ukę i sport.

W drugiej części wieczoru od był się koncert w wykonaniu najwybitniejszych uczestników konkursu.

S - P - O - R - T

Powołano Radę Okręgową ZS „Kolejarz“ w Rzeszowie

Na terenie woj. rzeszowskiego istnieje 11 kół oraz 5 klubów wyczynowych Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz“. Organizacyjnie przynależne były do Rady Okręgowej ZS „Kolejarz“ w Krakowie. Ten stan rzeczy przyczynił się do tego, że rada w Krakowie nie potrafiła nawiązać ścisłego kontaktu z kółkami i klubami działającymi w woj. rzeszowskim. Nie kontrolowano pracy kół i klubów. Nie troszczono się zupełnie o masowy rozwój wychowania fizycznego w kółkach i klubach.

Fakt ten spowodował, że postanowiono powołać w woj. rzeszowskim Radę Okręgową ZS „Kolejarz“ z siedzibą w Rzeszowie.

W dniu 19 bm. odbyło się organizacyjne zebranie, na którym wybrano nową radę okręgową.

Na pierwszej roboczej konferencji obecni byli przedstawiciele

le partii, Zarządu Głównego ZS „Kolejarz“, ORZZ, ZZZK oraz delegaci kół i klubów.

W referacie wygłoszonym na naradzie roboczej, tow. Frodyma omówił cele i zadania kół sportowych, jako podstawowych ogniw w ruchu sportowym.

Mówca przedstawił sytuację w kółkach i klubach ZS „Kolejarz“ istniejących na terenie woj. rzeszowskiego. Wskazał na zupełne zaniedbanie masowego zdobywania odznaki SPO. W kółkach i klubach zwracano uwagę wyłącznie na wyczyn i to przeważnie w jednej dyscyplinie sportowej — w piłce nożnej. Nie troszczono się o wychowanie młodych kadr sportowych. A dotychczas przeszkoleni przewodnicy i instruktorzy wychowania fizycznego nie zostali na leżycie wykorzystani.

Przed nową radą stoją więc poważne zadania. W pierwszym rzędzie należy walczyć o zmia-

nę dotychczasowego złego stylu pracy w kółkach i klubach. Należy podnieść poziom ideologiczny zawodników, działaczy i kadry instruktorskiej.

Musimy połączyć umasowienie kultury fizycznej z realizacją planu 6-letniego. W kółkach i klubach należy wychowywać ludzi zdrowych — zdolnych do pracy — na bazie masowego zdobywania odznaki SPO.

Gdy osiągniemy to, wówczas należy pomyśleć o podniesieniu poziomu wyczynowego, prowadząc szlachetną rywalizację we wszystkich dyscyplinach wychowania fizycznego — zakończył tow. Frodyma.

Na salę przybyła sztafeta sportowej brigady produkcyjnej z kółka Nr 393 — Rzeszów, która zameldowała o przekroczeniu podjętych w dniu 12 lipca br. zobowiązań o 12%.

W obszernej dyskusji poszczególni delegaci kół i klubów omówili niedociągnięcia w pracy nad umasowaniem kultury fizycznej wśród pracowników PKP. Wskazano na błędy popełniane przez samych działaczy. Przyznano ogólnie, że w kółkach brak było kolektywnej pracy, że nie pomyślano zupełnie o sporcie masowym.

Ogólnie wyrażano nadzieję, że nowa Rada Okręgowa ZS „Kolejarz“ w Rzeszowie spełni swe zadanie i usunie istniejące błędy w pracy sportowej kół i klubów.

W skład nowo wybranej rady weszli: Straus, Krajnik, Frodyma, Pańczyk, Kaszyca, Marek, Kurtycz, Drysiowa, Pfeifer, Zakiński, Karnat, Gjec, Stawnicz, Duchowicz, Chwastek, Leś, Ostrowski, Sotek.

St. Lewicki

Zakończenie Centralnych Mistrzostw LZS-ów w lekkoatletyce

W Aleksandrowie Kujawskim zakończone zostały dwudniowe Centralne Lekkoatletyczne Mistrzostwa Ludowych Zespołów Sportowych.

W drugim dniu zawodów na mistrzostwa przybył przewodniczący GKUF, tow. Faruga, o wacyjnie powitany przez sportowców wiejskich.

Mistrzostwa zakończyły się zwycięstwem reprezentacji woj. bydgoskiego — 140 pkt. przed Warszawą 96 pkt., Katowicami 80 pkt., Łodzi 70 pkt.

WYNIKI FINAŁOWE:
100 m — 1) Różański (Bydgoszcz) 11,6, 2) Ratajczak (Poznań) 11,8.

200 m — 1) Różański (Bydgoszcz) 23,9, 2) Janik (Katowice) 24,4.
800 m — 1) Malczewski (Katowice) 2:06,0, 2) Mikołajczyk (Łódź) 2:09,8.

5000 m — 1) Niedzielski (Gdańsk) 16:46,4, 2) Wcisł (Lublin) 16:47,2.
4x100 — 1) Katowice 48,3, 2) Łódź 49,2.

Skok wzwyż — 1) Lniany (Kat.) 1,66, 2) Bienko (Gdańsk) 1,66.

Tyczka — 1) Świątkowski (Bydg.) 2,95, 2) Zaremba (Szczecin) 2,85.

Oszczep — 1) Kaplicki (Warsz.) 47,14, 2) Zajczkowski (Pozn.) 46,08.

Rzut granatem — 1) Panek (Rzesz.) 67,43, 2) Halpiński (Bydg.) 66,46.

KOBIECY:

100 m — 1) Milewska (War.) 13,4, 2) Kretówna (Rzeszów) 13,8.

500 m — Wojtaszek (Opole) 1:26,9, 2) Piotrowska (Warsz.) 1:28,6.

4x100 m. 1) Warszawa 57,0, 2) Rzeszów 57,1.

Dysk — 1) Krogulewska (Rzeszów) 25,35, 2) Czok (Poznań) 24,08.

Oszczep — 1) Wojtaszek (Opole) 26,52, 2) Miłowna (Bydg.) 23,78.

Rzut granatem — 1) Morawska (Kraków) 38,96, 2) Szplandowska (Warszawa) 38,70.

Skok w dal — 1) Milewska (Warsz.) 4,59, 2) Krogulewska (Rzesz.) 4,44.

WJ-5

Obwieszczenia

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja Zespołu Państwowych Szkół Chemicznych w Dworach zawiadamia, że przyjmuje dodatkowe zgłoszenia kandydatów do I kl. Technikum Wydział Chemiczny.

Warunki przyjęcia:

1. Ukończony 14, a nie przekroczony 17 rok życia,
2. Ukończona 7 klasa szkoły podstawowej,
3. Przydatność pod względem zdrowotnym do obranego zawodu,
4. Złożenie egzaminu wstępnego z języka polskiego, matematyki i nauki o Polsce i świecie współczesnym.

Nauka w Technikum trwa 4 lata i kończy się egzaminem kwalifikacyjnym II stopnia.

Podanie o przyjęcie należy składać w Dyrekcji Szkoły osobście lub listownie do dnia 25 sierpnia br., dołączając:

1. własnoręcznie napisany życiorys z zaznaczeniem pochodzenia socjalnego,
2. świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej,
3. świadectwo szczepienia ospy,
4. metrykę urodzenia (wyciąg),
5. zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców wydane przez zakład pracy dla pracujących zawodowo, względnie przez Prezydium Gminnej (Miejskiej) Rady Narodowej dla chłopów i samodzielnych rzemieślników,
6. opinię szkolnej komisji rekrutacyjnej,
7. 2 fotografie (wymiar paszportowy).

Egzamin odbędzie się dnia 30 sierpnia br. o godz. 8 w budynku Technikum w Dworach pow. Oświęcim. (Dojazd ze stacji Oświęcim autobusem). Zespół prowadzi internat dla uczniów i uczennic, jak również Szkolna Rada Stypendialna przydziela niezamierzonym stypendium gotówkowe. Ubiegający się o przyjęcie do internatu lub o przydział stypendium składają na specjalnych drukach otrzymanych w sekretariacie szkoły, podania potwierdzone przez władze terenowe. W czasie pobytu w szkole uczniowie i uczennice mają możliwość korzystania z nauki mu-

zyki w orkiestrze dętej i smyczkowej, jak również ukończenia kursu kierowców samochodowych w Szkolnym Kole Motorowym. Nauka w roku szkolnym 1951/52 rozpoczyna się dniami 1 września.

Uwaga: do innych klas tuł. zespołu I na inne wydziały nie przyjmuje się już zgłoszeń z braku miejsc. K. 975

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Rzeszowie, ul. Mikołaja 13 zawiadamia, że dyrektor Przedsiębiorstwa oraz jego zastępcy przyjmują interesantów w sprawach skarg i zażaleń w poniedziałki w godz. 10 — 12. Jeżeli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy powszedni dzień tygodnia. K. 976

Centrala Spółdzielni Inwalidów Oddział Wojewódzki Rzeszów zawiadamia, że dyrektor Oddziału przyjmuje skargi i zażalenia ludności w każdy poniedziałek i czwartek w godzinach od 11 do 13 i od 15 do 16 w biurze CSI przy ul. Jagiellońskiej 38. K. 977

C. O. P. P. „Bacutil“ Biuro Terenowe w Rzeszowie ul. Unii Lubelskiej 2. załatwia i przyjmuje interesantów w sprawie składania wniosków i zażaleń w każdy poniedziałek od godz. 15 do 16. K. 978

Zarząd Spółdzielni Inwalidów „Praca“ w Jarosławiu ul. Grunwaldzka 14 I. p. podaje do wiadomości, że stosownie do Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. począwszy od dnia 16 lipca br. wszelkie zażalenia, odwołania są załatwiane we wtorek każdego tygodnia od godz. 10-tej do 11-tej przez kierownika Spółdzielni w biurze Spółdzielni Inwalidów „Praca“ w Jarosławiu ul. Grunwaldzka 14 I. p. K. 984

Powiatowy Zakład Mleczarski w Jarosławiu podaje do wiadomości, iż stosownie do Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. dyrektor zakładu przyjmuje skargi i zażalenia w każdy poniedziałek od godz. 15 do 16 w biurze Powiatowego Zakładu Mleczarskiego przy ul. Węgierskiej 4. K. 983

Ogłoszenia drobne

SKRADZIONO legitymację służbową Nr 138, Inspektorat Szkolny Krosno, kartę meldunkową wydaną Glinik Sredni nazwisko Backer Janina. G. 969

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej wydane przez RUK Wrocław na nazwisko Kulpa Władysław ur. Grodzisko Górne pow. Łańcut. G. 970

SKRADZIONO legitymację akademicką 729, kartę zdrowia wydane Uniwersytet Jagielloński Kraków, książeczkę wojskową wydaną WKR Dębica na nazwisko Rado Zdzisław. G. 971

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną RUK Dębica oraz kartę meldunkową wydaną w Mielcu na nazwisko Dybski Franciszek. G. 972

SKRADZIONO książeczkę wojskową wydaną RUK Wrocław 0502575, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Niedospiał Jan. G. 973

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 460 wydaną przez Państw. Szkołę Ogól. w Krośnie nazwisko Piłat Alicja. G. 974

ZGUBIONO przepustkę stałą służbową Nr 0486 wydaną przez Hutę Stalowa Wola na nazwisko Buła Kazimierz. G. 979

ZGUBIONO książeczkę wojskową Seria B. Nr 0744075 wystawioną przez RUK Dębica Ochab Stanisław Ocieka gm. Borek Wielki. G. 980

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 25366, dowód osobisty i legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Typa Józefa z Siedlisk. G. 981

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 36 wydaną przez Hutę Stalowa Wola na nazwisko Wójcicki Ryszard. G. 982

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr 0100490 RUK Rzeszów, przepustkę fabryczną Nr 1801 WSK Mielec, oraz kartę meldunkową Nr XI/132890 wydaną przez PPRN Mielec. Dziuba Franciszek. G. 985

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Gminną Radę Narodową Domarad na nazwisko Wnęć Józef Wola Jasinicka, kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Krosno. G. 986

DELEGATURA RSW „PRASA“ ul. Plac Stalina 19 przyjmie od zaraz GONCA. — Warunki płacy wg Umowy Zbiorowej.

Dokonuje się zastrzeżenia wpyłaty wygranej na losy Pierwszej Krajowej Loterii Pieniężnej rztu IV o Nr 236817, 237276, 908, 122, 909, 072,348, 123, 033, 121, 280, 261. K-966.

Prenum zakład. 2,25 zł, poczt. 4,50 zł komis 15 gr. kwart. 13,50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch“ na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX - 13763.

„Nowiny Rzeszowskie“ wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa“ Redakcja Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — Telefony: Red. Naczelny 10-75, sekr. odpow. — 16-00, dział gospodarczy i dział kulturalny — 16-03 dział partyjny i dz. rolny — 13-98, dział korespondentów robotniczo-chłopskich — 15-54, dział depeszyowy, red. nocna — 10-17 (18-36). Oddział RSW „Prasa“ (Dział ogłoszeń Plac Stalina 19 I p.) — 18-56, Państw. Przedsiębiorstwo „Ruch“ — 18-80 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13, Sekretarz Odpowiedz. od godz. 11 — 12, Oddziały „Nowiny Przemyskie“ — Oddział Redakcji w Przemyślu, Plac na Bramie 12, tel. 350. „Nowiny Podkarpackie“ — Oddział Redakcji w Krośnie, ul. Nowotki 6, tel. 229. Drukarnia Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Przedsiębiorstwo Państwowe S-2-12234